Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII Sobota 10 kwietnia 1937 r. Nr. 98

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa Zł. 2.50

STRAJK GENERALNY w ŁODZI

protestem przeciw rozwiązaniu rady miejskiej

ŁÓDŹ, 9.4. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 7.20 wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w Łodzi, w którym wzięli udział tylko radni socjalistyczni i żydzi.

Po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu Rady, socjaliści uchwalili wniosek o zaskarżenie decyzji Ministerstwa spr. wewn., rozwiązującej Radę miejską do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Na pełnomocników skargi wybrano radnych: Chodyńskiego, Podkańskiego i Polańskiego, oraz adwokatów Hartmana i Milnera.

Posiedzenie trwało tylko 25 minut.

Na piątek socjaliści proklamowali w Łodzi jednogodzinny strajk demonstracyjny przeciwko rozwiązaniu Rady miejskiej. Strajk na ogół nie udał się. Na ogólną liczbę 80.000 robotników strajkowało zaledwie 17.000, co jest znikomym procentem. Duże przedsiębiorstwa jak Buhle, zatrudniający 2000 robotników, K. Poznański — 50000 robotników, Biedermann — 2000, Gajer — 2500, były czynne przez cały dzień i nikt z robotników nie przystąpił do strajku.

W jednej z największych fabryk w Widzewskiej Manufakturze, opanowanej niemal całkowicie przez socjalistów, na ogólną liczbę 6000 robotników strajkowało 2500. W zakładach Scheiblera i Grohmana na 7000 robotników strajkowało 2000, przy czym na oddziale tkalni doszło do poważnych awantur, gdyż większość robotników wypowiedziała się przeciw strajkowi.

W zakładach użyteczności publicznej nie strajkowano wcale. Jeśli chodzi o robotników sezonowych, to jedynie na stokach porzuciło pracę 60 robotników. Przez cały dzień porządek utrzymywały wzmocnione patrole policyjne w pełnym uzbrojeniu. Do żadnych zaburzeń nie doszło.

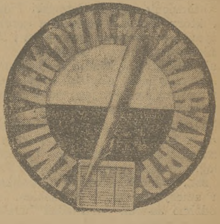
Niezwykły powód zatargu

niemiecko-austriackiego

BERLIN, 9.4. W stosunkach niemiecko - austriackich wybuchł niespodziewany zatarg na tle wyroku austriackiego sądu. Prasa niemiecka w niezwykle gwałtowny sposób atakuje Austrię używając takich określeń, jak „hańba kulturalna", „bolszewickie metody", „brutalny system", „prowokacja" itd.

Przyczyną zatargu jest sprawa pary małżeńskiej Brücknerów, mieszkających stale w Salzburgu, którzy korzystając z wycieczki do Linzu, złożyli wieniec na grobie rodziców kanclerza Hitlera w Leondingu. Brücknerów aresztowano i stawiono przed sądem, który za demonstracje uczuć wobec kanclerza Trzeciej Rzeszy skazał ich na grzywnę 300 szylingów.

Wyrok wywołał w Niemczech istną burzę. Opinia niemiecka uważa skazanie Brücknerów za policzek wymierzony Niemcom, za obrazę głowy państwa niemieckiego i domaga się od władz Rzeszy, aby w stanowczy sposób zażądały od Austrii satysfakcji. Ponieważ sprawa ta zbiega się z nowymi aresztowaniami dziennikarzy niemieckich w Wiedniu, naprężenie jest bardzo znaczne i zatarg grozi zaognieniem.



ODZNAKA DZIENNIKARSKA

Na podstawie reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych wprowadza Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 15 bm. odznakę związkową dla swych członków, czyli zawodowych zrzeszonych dziennikarzy. Odznaka dziennikarska, której odbitkę w skali 2:1 reprodukujemy, będzie krążkiem o średnicy 2.5 cm. wykonanym z metalu oksydowanego. Na tle emalii biało-czerwonej widnieje symboliczne gęsie pióro, oraz zarys stronicy gazetowej. W otoku napis: „Związek Dziennikarzy R. P." Projektodawcą odznaki jest młody artysta-grafik Bohdan Bocianowski.

RZĄD MADRYCKI

zabronił obchodzenia świąt Wielkiej Nocy

RZYM, 9.4. Agencja Stefani donosi z Salamanki: Wojska gen Moli, przygotowując się do ostatniego uderzenia na Durango, oczyściły i poprawiły swe pozycje, zajmując masyw de Amboto i wzmacniając położenie na wzgórzu Gorsea Chiqui, na wysokości 1000 m. Czoło wojsk powstańczych znajduje się w odległości 5 klm. od Durango.

Dwie eskadry bombardowców, eskortowane przez aparaty myśliwskie bombardowały dłuższy czas Bilbao, niszcząc 8 samolotów, które zamierzały wystartować z lotniska. Zniszczono też wiele obiektów wojskowych oraz statek na rzece Nervion.

SARAGOSSA, 9.4. „Heraldo de Aragon" podaje następującą wiadomość z Madrytu:

Po raz pierwszy nie były obchodzone w Madrycie święta Wielkanocne, w szczególności obchody w ciągu Wielkiego Tygodnia. Rada obrony Madrytu nakazała rozlepić z godnie z zarządzeniem rządu w Walencji, ogłoszenia, zabraniające kobietom pokazywania się na ulicy w tradycyjnym stroju nakładanym przez Hiszpanki w Wielki Czwartek i Wielki Piątek, zabraniające także jakichkolwiek modłów w kościołach, chociaż wszystkie zostały zniszczone.

PARYŻ, 9.4. Z Walencji donoszą, że wedle raportu dowództwa wojsk rządowych na froncie południowym, na pobojowisku pod Villahorta znaleziono zwłoki 600 powstańców. Poza tym zebrano wielkie ilości materiału wojennego, pozostawionego przez uciekającego w nieładzie nieprzyjaciela.

Na froncie północnym wojska rządowe kontynuują ofenzywę na Huesca. Wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk rządowych donosi, że na froncie Guipuzcoa samoloty powstańcze dokonywały w ciągu dnia lotów rozpoznawczych.

Na odcinku Biscaya działalność przeciwnika słabnie.

Krążownik „Almirante Cervera" ostrzeliwał bez powodzenia drogę Santander — Cerdigo.

Na odcingu Escamplero oddziały rządowe nie dopuściły do koncentracji sił przeciwnika.

Drugi komunikat, wydany przez radę obrony Madrytu, głosi, że na kilku odcinkach frontu madryckiego wojska rządowe dokonały wypadów na pozycje nieprzyjacielskie, zdobywając wiele materiału wojennego, m. in. kilkanaście karabinów maszynowych.

Samoloty rządowe ostrzeliwały z powodzeniem Toledo i dworzec kolejowy Valladlid.

Lot Tokio — Londyn

16.000 KLM. W 94 GODZINY

LONDYN, 9.4 (tel. wł.). Samolot japoński „Boski Wiatr", pilotowany przez lotników Masaaki Jinuma i Kenji Tsukagasbi, przybył w piątek do Londynu i wylądował a lotnisku Croydon o godz. 15.30 (w-g czasu lokalnego).

Przestrzeń Tokio-Londyn, wynoszącą około 16 tysięcy klm. przebyli lotnicy bez najmniejszego w ypadku w 94 godzinach i 18 minutach. Przed wylądowaniem lotnicy okrążyli lotnisko trzy razy, poczem gładko opuścili się na ziemię. Wokół lotniska zebrały się tłumy ludności, które wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć lotników.

Rabin rzucił klątwę na żydów

a żydzi na rabina

WILNO, 9.4. (Tel. wł.) Sąd rabinacki w Wilnie rozstrzyga obecnie osobliwy zatarg. W miasteczku Świrzu miał tamtejszy rabin monopol na sprzedaż drożdży.

Ostatnio sklepy spożywcze w miasteczku jęły również sprzedawać drożdże, co wywołało protest ze strony rabina, gdyż dochód ze sprzedaży drożdży stanowił jedną z najważniejszych pozycyj w jego budżecie.

Ostatecznie rabin rzucił klątwę zarówno na swych konkurentów oraz na nabywców drożdży w sklepach.

Traf zdarzył, że po rzuceniu klątwy wzrosła ilość wypadków śmierci w miasteczku, co wywołało wśród tamtejszych żydów taki popłoch, że postanowiono z kolei rzucić klątwę na rabina.

Sprawa znalazła się ostatecznie w sądzie rabinackim w Wilnie.

JAPONIA POTĘGĄ MILITARNĄ

Nowy wielki plan zbrojeniowy

TOKIO, 9.4. Rząd japoński postanowił przedłożyć nowemu parlamentowi wielki plan rozbudowy potęgi państwa, specjalnie pod względem militarnym. Szczegóły planu zostaną opublikowane dopiero po zatwierdzeniu go przez cesarza.

Plan ten przewiduje podporządkowanie całego życia gospodarczego interesom militarnym, oraz mobilizację sił całego narodu na rzecz „obrony narodowej". Przewidziane są wielkie zbrojenia na morzu, lądzie i w powietrzu. Przemysł ma być zreorganizowany w ten sposób, aby odpowiadał interesom militarnym pod każdym względem, w związku z czym wszystkie zakłady fabryczne będą poddane specjalnej kontroli państwowej. Cło na żelazo i stal ma być zniesione. Cła ochronne będą natomiast wprowadzone na inne produkty, wyrabiane w kraju.

Drugi rozdział programu rządowego dotyczy reformy administracji państwowej, reformy ustawy wyborczej i systemu podatkowo - finansowego.

Trzecia część przewiduje daleko idącą reformę szkolnictwa, która ma wprowadzić nowy system nauczania, uwzględniając w znacznym stopniu wychowanie państwowe i usprawnienia fizyczne.

ŚWIADECTWEM WYŻSZYCH ZAINTERESOWAŃ JEST UDZIAŁ w „TYGODNIU SPOŁECZNYM" 15—21 B.M.

PO ARESZTOWANIU JAGODY

Warszawa — centrum interesów Jagody

BERLIN, 9.4. Prasa berlińska donosi z Moskwy, że śledztwo w aferze Jagody posuwa się szybko naprzód, tak, że już po upływie trzech tygodni można się spodziewać wielkiego procesu byłego szefa GPU.

Wespół z Jagodą zasiąść ma na ławie oskarżonych 14 jego wspólników i zausZników, przeważnie wyższych urzędników GPU i komisarjatu łączności. — Wśród oskarżonych ma się także znaleźć osławiony czekista łotewski Peterson, który dowodził oddziałem egzekucyjnym przy straceniu Zinowjewa i Kamieniewa oraz innych trockistów.

Jak twierdzą w Moskwie przedmiotem procesu będą jedynie kryminalne przestępstwa Jagody, jego złodziejstwa, malwersacje, łapownictwo i t.d.

LONDYN, 9.4. „Daily Telegraph" donosi z Moskwy, że podczas rewizji w mieszkaniu Jagody znaleziono brylanty i drogie kamienie, wartości 10.000 funtów szt., oraz 6.000 funtów w banknotach amerykańskich i japońskich.

Podobno Jagoda gromadził wielkie fundusze, zamierzając zbiec za granicę.

RYGA, 9.4. Wczoraj wieczorem odbyła się w Kremlu narada z udziałem Stalina, Woroszyłowa, Jeżowa, dowódcy okręgu wojskowego w Leningradzie Fedotowa, szefa sowietu moskiewskiego Steinberga i dowódcy moskiewskiego okręgu wojskowego Gorbaszewa, poświęcona sytuacji, wytworzonej po aresztowaniu Jagody.

Przedstawiciele armii domagali się ograniczenia praw GPU na przyszłość, a przede wszystkiem całkowitego wyeliminowania jej wpływu z czerwonej armii.

Wskazywano na faworyzowanie przez Jagodę niektórych firm amerykańskich przy dostawach dla Sowietów. Prokurator Wyszyński ma poddać rewizji wszystkie kontrakty z firmami zagranicznymi. W związku z tym spodziewają się aresztowania szeregu wyższych urzędników komisarjatu przemysłu i handlu. Podobno zagrożone jest nawet stanowisko komisarza Rozenholca.

RYGA, 9.4. Prowadzone dalej śledztwo w sprawie Jagody odsłania nowe tajemnice miljonowej afery sowieckiego komisarza. Okazuje się, że Jagoda miał w swych defraudacjach cały zespół wspólników, którzy pełnili funkcje jego agentów zagranicznych. M. in. agentura Jagody znajdowała się w Warszawie. Jeden z członków jego poufnego sztabu, Kalthus, z pochodzenia Grek przyjeżdżał często do Warszawy i zatrzymywał się w luksusowym hotelu, przyjmując w nim licznych interesantów.

Kalthus skupował w Warszawie ruble sowieckie, które, jak wiadomo, poza granicami Sowietów posiadają minimalną wartość wobec zakazu wwozu waluty sowieckiej do ZSRR. Następnie Kalthus, korzystając z protekcji Jagody, który przydzielał mu na granicy ochronę złożoną z czekistów, przemycał zakupioną walutę do Sowietów, gdzie nabywał za nią kosztowności dawnej arystokracji rosyjskiej. Następnie klejnoty znów wywożono i spieniężano za granicą. Za uzyskane pieniądze ponownie kupowano zdeprecjonowane ruble sowieckie i wwożono do Sowietów. Tego rodzaju proceder przynosił kilkaset procent zysku.

Stalin cierpi

na manię prześladowczą



RYGA, 9.4. Jak donoszą z Moskwy Stalin, po wykryciu nadużyć służbowych Jagody, który był w swoim czasie jednym z najbardziej zaufanych jego współpracowników i niejako oporą reżimu, zupełnie się rozczarował do starych bolszewików i wszędzie doszukuje się zdrady i spisków na swoje życie. Obecnie znaleźli się w niełasce wszyscy ci, którzy utrzymywali bliższe stosunki z Jagodą i innymi osobami, oskarżonymi o trockizm. Z tych względów Stalin wydalił z Kremla i swą przyjaciółkę Różę Kaganowicz, siostrę komisarza transportu Łazarza Kaganowicza. Nie tylko ten ostatni, lecz i jego liczni bracia mają budzić już w Stalinie nieufność. Wszyscy się spodziewają prędkiego upadku całej rodziny Kaganowiczów Komisarza transportu Łazarza Kaganowicza ma oskarżać w dodatku Woroszyłow, komisrz obrony, o opłakany stan kolejnictwa.

Stalina ma trapić chorobliwa mania prześladowcza, która może się swoją drogą przyczynić do dalszego pogłębienia zamętu wśród kliki rządzącej i doprowadzić ostatecznie do gwałtownego przewrotu pałacowego.

Pościg krawca

za księżniczką Julianną

PARYŻ, 9.4. Zabawna przygoda spotkała w Paryżu księżniczkę holenderską Juliannę i jej małżonka. Księżniczka Julianna udała się do Paryża w celu zakupienia wspaniałej tualety ze złotej lamy na uroczystości koronacyjne w Londynie. Suknia kosztowała 30.000 franków.

Firma, w której księżniczka zamówiła suknię, wraz z suknią przesłała do apartamentu księżniczki 6 najnowszych modeli wiosennych, ażeby dać ks. Juliannie możność wykorzystania pobytu w Paryżu dla dokonania dorocznych zakupów przed rozpoczynającym się nowym sezonem.

Służba księżniczki, pakując suknie do wyjazdu, sądziła, że suknie zostały kupione i zapakowała je wraz z toaletą koronacyjną. Gdy w prasie ukazała się wiadomość o wyjeździe księżniczki, firma posłała do hotelu po odbiór modeli. W hotelu odpowiedziano, że księżąca para holenderska nie zostawiła żadnych paczek. Ażeby wyjaśnić sprawę, zaalarmowana policja wraz z delegatem firmy rozpoczęła pościg za autem księstwa, było już jednak za późno i ks. Julianny nie doścignięto przed minięciem granicy francuskiej. ?

Konsul holenderski w Paryżu zawiadomił o nieporozumieniu Hagę i suknie niezwłocznie odesłano specjalnym samolotem.

Wizyta min. Romana

W BELGII

WARSZAWA, 9.4 (tel. wł.). P. minister przemysłu i handlu Roman udaje się na niezadługo do Brukseli celem rewizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu Izatera, który bawił w Warszawie w roku zeszłym.

Wyjazd p. ministra Romana nastąpi prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Polski marynarz

POCHOWANY W MORZU

GDYNIA, 9.4. Do dyrekcji Linr Gdynia — Ameryka nadeszła wiadomość, że w drugim dniu świąt Wielkiejnocy na pokładzie transatlantyku „Pułaski", płynącego z Gdyni do Ameryk. Poł. zmarł barman Czesław Wrona Zgodnie z obyczajem marynarskim — pochowano go w morzu.

Licytacja, czy rabunek

PRZEWORSK, 9.4. U trzech rolników w Manasterzu, w powiecie Przeworskim zajął 3 wirówki egzekutor urzędu skarbowego z Przeworska.

Każda wirówka była zakupiona za 150 złotych, razem kosztowały 450 złotych. Sprzedano je z licytacji za 4 złote 50 groszy.

Wolno być religijnym

ZNAMIENNY ZWROT w SOWIETACH

Urzędowy organ rządu sowieckiego „Prawda" zamieściła artykuł, w którym dowodzi, że ludzie wierzący nie są wrogami rządu komunistycznego. Pismo podkreśla, że myśl tę należy wszczepiać w szerokie masy ZSSR.

Artykuł „Prawdy" ukazał się w związku ze sprawą nauczycielki Pokrowskiej, którą wydalono z zajmowanego stanowiska, oskarżając ją o pobożność, czego dowodem miał być fakt posiadania ikony. W obronie jej stanęła prasa domagając się rehabilitacji i zwrócenia jej poprzedniego stanowiska.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj nieco słabsza.

W obrotach pozagiełdowych: rubel srebrny 1.50; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,70.

Dewizy: Holandia 286.30, Bruksela 88.90, Helsinki 11.41, Londyn 25.81, Nowy Jork 5.27, Oslo 129.70, Paryż 23.64, Praga 18.38, Sztokholm 133.05, Zurych 119.85, Mediolan 27.85.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 55.50—56.00 (drobne(53.50—54.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 358.00, 3 pr. poż. prem. inwest. I em. 66,75, II em. 64,90, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 45.00, 5 proc. konwersyjna 56.00—56,50, 6 proc. poż. dolarowa 55.00—55.25, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 54.75.

Akcje: Bank Polski 101.50, Warsz. Tow. fabr. cukru 30.25, Węgiel 20.25, Lilpop 13.00—13.05—13.00, Norblin 63.50, Ostrowiec 48.50.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

18)

Kilka minut po północy ujrzał z daleka powracające trio. Przeszedł na drugą stronę i oddalił się wolnym krokiem. Zatrzymał się na rogu Świętokrzyskiej. Po chwili nadbiegł „krzywy Józio".

— No i co? — zapytał, nie kryjąc zdenerwowania.

— W porządku.

— Masz?

— Mam.

I ruszyli dalej razem, zdobywczym krokiem ludzi, do których los się uśmiechnął „pełną gębą".

Rozdział IX.

W KATOWICACH

Około godziny dwunastej w południe szanowny pan Samuel Langsam wyszedł z hotelu Monopol w Katowicach i z walizeczką w ręku udał się do pobliskiego sklepu jubilerskiego firmy „Palka i Opoczyński". Ruch przed dworcem był olbrzymi. Nie darmo przez dworzec katowicki przewija się dwieście pociągów na dobę.

Dirk - Langsam szedł wolno. Nie było się co śpieszyć, bo miał zaledwie minutę drogi do celu. Skręcił na prawo w ulicę św. Jana i po chwili znalazł się przed wystawą jubilerską. Gdy wszedł do wnętrza z miną człowieka, doskonale znającego lokalne warunki, od razu dostrzegł za ladą jedynego subiekta firmy, Jana Klefa, który bardzo dokładnie oglądał przez szkło powiększające jakiś ciekawy obiekt. Twarz miał aż czerwoną z wielkiego wysiłku. W głębi sklepu obaj panowie właściciele rozmawiali z jakimś klientem, na którego Dirk nie zwrócił najmniejszej uwagi. Był zbyt mocno zaabsorbowany własnymi sprawami.

Gruby i rubaszny Ślązak Palka oraz wytworny i dystyngowany Opoczyński byli bardzo zajęci rozmową z wysportowanym i sympatycznie wyglądającym młodzieńcem.

— Jednym słowem — mówił nieznajomy — panowie nie możecie rozpoznać żadnego naszyjnika, gdy otrzymujecie rozsypane perły.

— Niestety — odpowiedział Opoczyński monotonnym i trochę sentencjonalnym tonem, który upodabniał go do kaznodziei. — Jeśli zdołamy rozróżnić perły naszyjnika czy diademu, już go nie poznamy!

— Tak jest! — dorzucił korpulentny Palka.

W tym momencie zauważył Dirka. Dalsze informowanie młodzieńca powierzył wspólnikowi, a do przybysza podbiegł z otwartymi ramionami.

— Czekaliśmy na pana! — wykrzyknął radośnie. — Ciekaw jestem, co pan przywiózł. Perły?

Wziął Dirka po przyjacielsku pod ramię i wprowadził do przyległego pokoju, podczas gdy Opoczyński nadal rozmawiał z gościem a Klef ponownie zatopił się w oglądaniu wisiorka.

Młody sportsman machinalnie powiódł oczyma za Dirkiem i na ułamek sekundy zamigotał w nich ledwie dostrzegalny błysk, jakby sobie coś przypomniał. Zapytał obojętnym tonem, wskazując oczyma na znikającego za drzwiami przybysza:

— Kto to?

— Jeden z naszych najlepszych dostawców. Przynosi zawsze ciekawe okazy.

— Może perły lady Stanhope?

Obaj wybuchli głośnym śmiechem. Opoczyński uważał te powiedzenie za tak dobry żart, że wyzbył się zwykłej sztywności.

— Mieszka w Warszawie — dodał po chwili. — Ma szczęście, bo jest człowiekiem zaufania Belli Hunde, która co kilka tygodni sprzedaje stare klejnoty, aby kupić nowe. Zresztą tatuś nie żałuje jej tych drobiazgów!

— Wie pan — rzekł młodzieniec — podjąłem się wyświetlenia sprawy kradzieży tego naszyjnika. Trzeba koniecznie odnaleźć tego pasażera, który znikł, jak kamfora. D. c. n.)

NIEMCY W POLSCE W OFENSYWIE

Niemcy w Polsce

Od chwili objęcia władzy w Niemczech przez narodowy socjalizm, mniejszości niemieckie zamieszkałe w różnych krajach podjęły silną ofensywę na rzecz wzmocnienia elementu niemieckiego na obcych etnicznie terytoriach, a co więcej rozszerzenia jego stanu posiadania.

Wyrazem tej nowej polityki na terenie Polski jest m. in. stosunek Niemców do reformy rolnej.

Na Kongresie Mniejszości Narodowych w Genewie w dniach 15 i 16 IX 1936 przedstawiciel Niemców z Polski dr. Kohnert (Prezes Deutsche Vereinigung) podkreślił żądanie mniejszości niemieckiej w Polsce w kierunku dopuszczenia do udziału w dobrodziejstwach reformy rolnej.

Jest to niewątpliwie pierwszy zwrot od obrony wielkiej własności niemieckiej przed stosowaniem do niej ustawy o reformie rolnej w kierunku żądania, by średni i drobny rolnik niemiecki obdarzony został ziemią na podstawie tej ustawy.

Organ związku niemieckich mniejszości narodowych „Nation und Staat“ interpretuje to żądanie dr. Kohnerta w ten sposób, że własność niemiecka winna być rozparcelowana między bezrolnych i małorolnych Niemców. Pismo to chce wprowadzić zasadę unarodowienia ziemi przez przyjęcie zasady, że ziemia winna być parcelowana między rolników tej samej narodowości do której należał dotychczasowy jej właściciel.

Wyraźniej ta zasadnicza zmiana taktyki mniejszości niemieckiej do polskiej reformy rolnej ujawniła się u nas w mowie, wygłoszonej przez senatora Wiesnera, przywódcę Jungdeutsche Partei, który powiedział w jednym ze swych mów, wygłoszonych w Wielkopolsce: „w pamięci naszej tkwi jeszcze fakt parcelacji niemieckich majątków ziemskich i tworzenie ich kosztem licznych drobnych egzystencji dla osadników polskich. Zaznaczaliśmy często, że jesteśmy zwolennikami zdrowej reformy rolnej i że będziemy bezwarunkowo brali udział w akcji ochrony i poparcia drobnego rolnika, lecz żądamy, by ludność niemiecka w równej mierze mogła korzystać z dodatnich skutków reformy rolnej...“

Jest to już zupełnie wyraźne sformułowanie żądań niemieckich. Odrzucona zostaje taktyka polegająca na obronie tytułu własności obszarników niemieckich i zastąpiona konkretnym żądaniem otworzenia szeroko drzwi dla kolonizacji niemieckiej w Polsce.

Ziemia w rękach nawet najbardziej wrogo ustosunkowującego się do Państwa Polskiego i polskości obszarnika niemieckiego **pozostaje zawsze zapasem ziemi, który prędzej czy później może przejść w ręce polskie.**

Natomiast ziemia, na której osiądzie osadnik niemiecki oddana zostaje w ręce, z których przejście w ręce polskie traci niemal wszelkie widoki.

Ziemianie nawet najgorsi hakatyści **pozostają zawsze jednostkami** i na liczbę ludności niemieckiej w terenie nie zaważą nawet przy najliczniejszych rodzinach i największej liczbie niemieckiej administracji majątków.

Ale osadnicy niemieccy z chwilą przejęcia ziemi w swoje ręce dopiero mogą tworzyć masy, **przygotować podstawy do planowego opanowywania polskiej ziemi przez żywioł niemiecki.**

To są momenty, które decydują w omawianej zmianie taktyki mniejszości niemieckiej w Polsce w stosunku do zwalczanej z tak wielką namiętnością reformy rolnej.

Żądanie, by duże majątki ziemskie, będące własnością Niemców parcelowane były wyłącznie pomiędzy rolników narodowości niemieckiej wydaje się co najmniej dziwnym skoro sobie przypomnimy, jak traktowana jest w Niemczech ludność rolnicza narodowości polskiej.

Wysiedlanie jej w głąb Niemiec pod różnymi pretekstami nie jest bynajmniej rzadkością. Z drugiej strony — Niemcy - obywatele polscy zdają się zapominać w jakich okolicznościach znaleźli się na ziemi polskiej. Nie pomną, że aktem gwałtu pruskiego rządu w celu zniszczenia polskiego posiadania ułatwiono im osiąść na wywłaszczonych Polakom majątkach.

Dzisiaj chcieli by oni utwierdzić to wszystko,, co ongiś zrobili nasi nieprzejednani wrogowie z Berlina.

Przywódca polskich komunistów

o deklaracji płk. Koca

W nr. 2 czasopisma komunistycznego p. n. „Przegląd“, z marca 1937 r., ukazał się artykuł, z którego podajemy ciekawsze wyjątki: „Zdaniem komunistów, Polska musi się uwolnić od linii narzuconej ostatnio ludowi przez deklarację Koca. Odpowiedzią na jego próby konsolidacji, musi nastąpić natychmiastowe skupienie sił antyfaszystowskich w ludowym froncie demokratycznym.

Do walki z obozem Koca wyraźnie nawołuje V Plenum K. C. KPP. Nie wolno też dreptać na miejscu i chować głowy w piasek, jak to czynią kierownicy PPS. Niech przestaną oni rozbijać szeregi klasy robotniczej w imię jej rzekomego zjednoczenia pod własnym sztandarem i sabotować ludowy front demokratyczny w imię rzekomego radykalizmu“.

Pomimo stałych zapewnień lojalności i zaprzestania ataków, leaderzy komunistyczni nie szczędzą przy jakiejkolwiek sposobności uszczypliwych uwag pod adresem przywódców socjalistycznych, którzy nie mogą uwierzyć w szczerość intencji KPP. Jak na agentów Kominternu właściwa etyka i solidarność bolszewicka.

Francja i państwa bałtyckie

śledzą pilnie flirt niemiecko-sowiecki

Uporczywie powtarzane pogłoski o dokonującym się zbliżeniu pomiędzy Rzeszą niemiecką a Sowietami budzą niepokój w kołach politycznych Paryża i państw bałtyckich — jako najbardziej zainteresowanych ewentualnym zbliżeniem, o którym się mówi, że dokonane zostanie kosztem państw sąsiadujących z Niemcami i Rosją.

Prasa francuska stwierdza, że ustry kurs antyżydowski zainicjowany ostatnio przez Stalina, ułatwia zbliżenie tych dwóch mocarstw na razie — być może — na polu gospodarczym.

Możność uzyskania surowców z Rosji a na wypadek wojny zapewnienie sobie jej neutralności stanowić może dla kół wojskowych Niemiec ogromną zaletę do doprowadzenia w jak najkrótszym czasie do rozmów z władcami Kremlu.

Oczywiście odnowienie przyjaźni niemiecko - sowieckiej pociągnęło by za sobą automatycznie oziębienie stosunków francusko - sowieckich i paktu wojskowego z Czechosłowacją.

80 godzin tygodniowo

pracują robotnicy angielscy

Wysoka konjunktura w przemyśle angielskim pociągnęła za sobą m. in. przedłużenie czasu pracy w poszczególnych działach tego przemysłu. Jak się okazuje, w szeregu działów produkcji angielskiej nie istnieje ustawowe ograniczenie czasu pracy dla dorosłych mężczyzn. W ten sposób w wykończalniach jedwabiu pracują dorośli mężczyźni 80 godzin tygodniowo. Jednocześnie w szeregu fabryk systematycznie przekraczane są ustawy o czasie pracy kobiet i młodocianych.

W przędzalniach bawełny kobiety i dzieci pracują w niektórych działach 70 godzin tygodniowo, podczas gdy ustawa zezwala na 55 i pół godzin w tygodniu, a umowy zbiorowe przewidują przeciętnie tylko 48-godzinny tydzień pracy. W szeregu przemysłów zaczęto podwyższać przeciętny czas pracy dla kobiet i młodocianych, tak, iż przeciętny czas pracy dochodzi do 57 i pół godzin tygodniowo. Nocne zmiany składają się przeważnie z młodocianych, co jest sprzeczne z ustawami.

Ten stan rzeczy spowodował akcję związków robotniczych u rządu, który postanowił wydatnie zaostrzyć kontrolę fabryk.

Etyka francuskich

KOMUNISTÓW.

Ciekawą ilustrację tak zwanej „jednolitości“ frontu ludowego we Francji są ustawiczne ataki i walki podjazdowe, toczące się między komunistami i nieliczną grupą anarchistów francuskich. Organ anarchistów francuskich „Le Libertaire“ podaje, że między obu ugrupowaniami toczy się zakulisowa zacięta walka, w której komuniści nie cofają się nawet przed pozbawieniem zarobków członków partii anarchistycznej. Jak wynika z doniesień wspomnianego pisma robotnicy obu organizacji, zatrudnieni przy budowie pawilonu na międzynarodową wystawę w Paryżu, szykanują się wzajemnie, przy czym często dochodzi do bójek. „Le Libertaire“ obwinia za ten stan rzeczy komunistów i podkreśla, że metody przez nich stosowane wynikają w prostej linii z podstaw „moralnych“ Kremla“ i przestrzega: „Nie jesteśmy jeszcze w Moskwie i rozmaitego typu udarniki, stachanowcy i inni poplecznicy Stalina mogą spotkać się z przykrą niespodzianką. Niech o tym pamiętają“.

Z DNIA

ZA PÓŹNO WYDANE TYSIĄCE

Zamknęło się na zawsze wieko trumny nad śp. Karolem Szymanowskim, — najwybitniejszym — jak to zgodnie stwierdza opinia — kompozytorem polskim doby współczesnej. Przychodzą refleksje. Są gorzkie:

„Dlaczego dopiero śmierć musiała otworzyć przed Szymanowskim bramę triumfu — zapytuje „Dziennik Bydgoski“. Dlaczego za życia wielkość jego nie była należycie oceniona?

Zdaje się, że to już należy do zasadniczego zasobu naszych tradycyj i obyczajów narodowych, aby oddawać hołd i wyrażać uznanie ludziom wybitnym po ich śmierci. Gdy żyją — rzuca im się kłody pod nogi, utrudnia bytowanie, nie daje warunków pracy. U nas trzeba umrzeć, aby być wielkim. Wtedy dopiero jest pogrzeb z wielkimi honorami, wtedy padają patetyczne słowa i spóźnione zaszczyty.

Ciągle zapomina się o tym, że wielkim ludziom należy się coś również za życia. Karol Szymanowski ma pogrzeb królewski, ale życie pędził wśród piętrzących się przed nim przeszkód i trudności — nawet materialnych.

Opowiadają nam właśnie, że w ostatnich miesiącach, gdy ciężka choroba toczyła organizm Szymanowskiego, gdy gruźlica gardła wymagała stanowczych zabiegów, po prostu nie było pieniędzy na leczenie w sanatorium zagranicznym. Dopiero trzeba było parudniowego kołatania przyjaciół i życzliwości dyrektora Funduszu Kultury Narodowej dra Michalskiego, aby znalazł się niezbędny tysiąc złotych, który przedłużył ostatnie chwile wielkiego muzyka...

Nad trumną Karola Szymanowskiego warto pomyśleć o uwadze i opiece, którą trzeba poświęcić żywym twórcom kultury polskiej“.

Istotnie warto się zastanowić. Wstęgi wspaniałości pogrzebowe, mowy, zaszczytne miejsce wiecznego spoczynku a przecież za te parę tysięcy, które teraz wydano może by udało się przedłużyć życie Szymanowskiego przez szereg lat. Kto wie, czy wówczas nie chlubilibyśmy się jeszcze znakomitszymi dziełami jak „Harnasie“.

Stanowczo za późno wydano te parę tysięcy złotych.

„POLSKI“ PRZEMYSŁ DRZEWNY

Czytamy w „ABC“:

„W Lublinie odbyło się walne zebranie przemysłowców i kupców drzewnych.

Przewodniczący hr. Józef Potocki powołał na asesorów pp. A. Kahane i Chaima Lurie.

Do zarządu zostali wybrani: prezes Gineberg, wiceprezesi pp. Lejba Rozenberg i Stanisław Nerosiński, skarbnik Rozenberg.

Członkowie zarządu: Wajntraub, Alperson, Wąsower, zastępcy pp. Poretzky, Zylberrajch, Mussman, M. Niezabitowski, hr. J. Potocki.

Komisja rewizyjna: Gluberman, Rozner, Fruchtgarten.

I wszystko to razem nazywa się — „polski przemysł drzewny“.

W jakim kraju autochtoni ścierpieli by coś podobnego? — pyta „ABC“ —

Odpowiadamy: — może w Sowietach do niedawna...

Amerykańska opinia

O STRAJKACH OKUPACYJNYCH

Senator Robinson, ze stronnictwa demokratycznego, złożył w kongresie wniosek, podpisany przez wielu wpływowych senatorów, w sprawie potępienia strajków okupacyjnych. Wniosek ten stanowi pierwsze wypowiedzenie się czynników oficjalnych na temat strajków okupacyjnych, których ilość wzbudza ostatnio zaniepokojenie.

Senat uchwalił go 75 głosami przeciwko trzem.

Jak Gdańsk przestrzega

postanowień układów zawartych z Polską

Przed gdańskim sądem Najwyższym odbyła się rozprawa apelacyjna kapitana polskiej żeglugi śródlądowej — Dzięgielewskiego, który zarządzeniem gdańskich władz administracyjnych ukarany został grzywną w wysokości 100 guldenów za prowadzenie gdańskiego statku wiślanego.

Kpt. Dzięgielewski w skardze swej podkreśla, że posiada patent Polskiej Żeglugi Śródlądowej i że na podstawie konwencji warszawskiej ma wobec tego prawo do prowadzenia statków na gdańskich wodach śródlądowych.

Przedstawiciel senatu gdańskiego — twierdził, że postanowienia konwencji warszawskiej w sprawie żeglugi śródlądowej na wodach gdańskich, pozwalają kapitanom, posiadającym patenty polskie na prowadzenie statków polskich a nie gdańskich, jeżeli zaś prowadzą statki gdańskie, muszą mieć patent gdański.

Gdański Sąd Najwyższy przychylił się do tego twierdzenia przedstawiciela senatu i skargę kpt. Dzięgielewskiego oddalił.

Stanowisko gdańskie sprzeciwia się postanowieniom umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września 1933 r., rozszerzającym postanowienia konwencji warszawskiej w tym kierunku, że wszystkie polskie egzaminy i patenty mają ważność na terenie W. Miasta.

Premier gen. Sławoj-Składkowski w Zagłębiu

P. premier interesował się stanem robót publicznych

Wczoraj, zupełnie niespodziewanie, odwiedził Zagłębie Dąbrowskie p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

P. premier przybył rano pociągiem do Katowic a stamtąd wyjechał autem w towarzystwie p. wojewody śląskiego dr Dziadosza, dyrektora wojewódzkiego biura F. P. p. Piwowońskiego, oraz starosty powiatowego p. Boxy na teren powiatu Będzińskiego.

W NIWCE

Pierwszą miejscowością w Zagłębiu, którą p. premier odwiedził była Niwka. P. premier udał się najpierw do urzędu gminnego, gdzie rozmawiał przez chwilę z wójtem gminy p. Fr. Trzmielem, informując się o gospodarce i potrzebach gminy. Następnie p. premier zwiedził kamieniołomy w Dandówce. Przed opuszczeniem Niwki p. premier wyraził wójtowi swe zadowolenie z dokonanej lustracji i doręczył mu 200 zł. do jego dyspozycji. Pieniądze te wójt Trzmiel przeznaczył na dożywianie biednych dzieci w Niwce.

W MACZKACH

Z Niwki p. premier wyjechał do Maczek, gdzie zwiedził państwowe Zakłady wodociągowe.

W SOSNOWCU

Z Maczek p. premier przybył do Sosnowca. Około godz. 11 p. premier przyjechał przed Ratusz, gdzie zameldował mu się przodownik p. p. Paruzel. Po wysłuchaniu raportu p. premier przywitał się z przodownikiem, a następnie udał się do prezydenta miasta p. Kaczkowskiego.

W rozmowie z p. prezydentem Kaczkowskim p. premier interesował się gospodarką miasta, jego potrzebami oraz stanem prowadzonych robót w mieście oraz zatrudnienia bezrobotnych. Po wysłuchaniu relacji p. prezydenta p. premier w towarzystwie wojewody dr Dziadosza, starosty Boxy i prezydenta Kaczkowskiego udał się na ulicę Małachowskiego, gdzie, jak wiadomo, prowadzone są roboty w związku z przebudową jezdni.

P. premier rozmawiał z robotnikami, wypytując ich od jak dawna pracują, ile zarabiają itp. Również p. premier interesował się robotami przy budowie domów prywatnych przy ul. Pierackiego i rozmawiał z robotnikami zatrudnionymi przy budowie narożnego domu u zbiegu ulic Małachowskiego, Pierackiego i 3 Maja.

Na ul. Małachowskiego zwróciło się do p. premiera kilku robotników z prośbami i petycjami, które p. premier polecił przyjąć swemu sekretarzowi.

Z ulicy Małachowskiego p. premier udał się ulicą 3 Maja, Aleją, Rudną na ulicę Limanowskiego, gdzie obejrzał roboty wodociągowe, a następnie na ulicę Suchą, interesując się budową nowej szkoły powszechnej. I tutaj również p. premier rozmawiał z robotnikami.

W drodze z Sosnowca na Pogoń p. premier zainteresował się widzianym z auta: ogródkiem jordanowskim przy ul. Alei, stadionem miejskim WF i PW Domem Społecznym oraz kolonią domków robotniczych, obok biura Zakładu ubezpieczeń.

Zwiedzając Sosnowiec gen. Sławoj-Składkowski wyraził zdziwienie, że miasto ostatnio tak zmieniło się i rozrosło.

Przy sposobności przypomnieć należy, że p. premier zna doskonale Zagłębie od wielu lat, bowiem przebywał tutaj przez dłuższy okres czasu.

Przed wojną p. premier Składkowski jako lekarz prowadził klinikę przy ulicy Małachowskiego (dawniej Fabryczna) w domu, gdzie mieścił się Bank Zagłębia.

Przed opuszczeniem Sosnowca p. premier ofiarował na ręce p. prezydenta Kaczkowskiego 500 zł. na bezrobotnych.

W BĘDZINIE

Po opuszczeniu Sosnowca p. premier około ogdz. 12 w południe przybył do Magistratu w Będzinie.

P. premier w rozmowie z p. prezydentem Izydorczykiem pytał ile wynosi budżet miasta, ile otrzymano z Funduszu Pracy na roboty publiczne, ile miasto przeznaczyło pieniędzy z własnych funduszów na zatrudnienie bezrobotnych; jakie miasto prowadzi roboty w b. roku i co zrobiono w ub. roku itp. P. premier zainteresował się nawet tym, jaki czynsz płaci Magistrat za dzierżawę lokalu pod biura. Przy sposobności prezydent Izydorczyk poinformował p. premiera o planie budowy przez miasto Ratusza. Gdy p. premier opuszczał Magistrat zameldował mu się komendant powiatowy pp. kom. Ciesielski.

Po opuszczeniu Magistratu p. premier udał się na ulicę Małachowskiego, gdzie prowadzone są roboty przy przebudowie jezdni. Obecny na robotach inż. Winter zameldował się p. premierowi i poinformował go o stanie robót.

P. premier interesując się robotami pytał również robotników jakie mają płace i od jak dawna pracują.

Po obejrzeniu robót p. premier wręczył p. prezydentowi Izydorczykowi 300 zł. do jego dyspozycji dla najbiedniejszych.

Z Będzina, z powodu spóźnionej pory p. premier nie pojechał już do Dąbrowy, jak przewidywano pierwotnie lecz pojechał do Zawiercia.

W ZAWIERCIU

O godz. 13.30 p. premier przybył do Zawiercia. Auta p. premiera oraz jego otoczenia zatrzymały się przed restauracją p. Cichonia, gdzie p. premier spożył obiad. Wiadomość o przybyciu do Zawiercia p. premiera Składkowskiego rozniosła się szybko w mieście, to też zgromadziło się wiele osób chcących ujrzeć szefa Rządu.

Po obiedzie p. premier udał się do starostwa, gdzie odbył rozmowę z p. starostą Trzuadlem, a następnie do Magistratu, gdzie rozmawiał z p. prezydentem Kowalskim.

W Zawierciu p. premier złożył na ręce p. prezydenta Kowalskiego 200 zł. na bezrobotnych.

Z Zawiercia p. premier udał się do Częstochowy, skąd pociągiem odjechał do Warszawy.

P. premier podczas swej kilkugodzinnej wizyty w Zagłębiu Dąbrowskim był w doskonałym humorze i wyjechał zadowolony z wyników przeprowadzonej lustracji.

Z wieczornicy sokolej

W DĄBROWIE

Tow. gimn. „Sokół“ w Dąbrowie corocznie urządza wieczornicę ćwiczebną, która jest publicznym egzaminem całorocznej pracy. Ubiegłej niedzieli przy wypełnionej widowni urządziło gniazdo Dąbrowa w salach Ogniska „Wieczornicę ćwiczebną“.

Po treściwym, o dziejach i ideologii sokolej, referacie p. Lisiewicza, rozpoczęły się popisy gimnastyczne druhen, druhów i młodzieży. Następnie odbyły się ćwiczenia wolne druhen, druhów i młodzieży; tak druhny jak i druhowie wykonali obrazy na zlot do Katowic. Wszystkie ćwiczenia na przyrządach nagradzane były hucznymi oklaskami. Pięknie udały się ćwiczenia młodzieży żeńskiej sierpami oraz wykonane przez druhny tańce narodowe: mazur i kujawiak, a niebywały wprost zachwyt wzbudziły ćwiczenia druhen, układu druhny tegoż gniazda Maraszkówny, które w oryginalnych strojach, w świetle różnokolorowych reflektorów, wywarły na widzach niezwykłe wrażenie, to też huczne brawa były nagrodą. Następnie sekcja sceniczna odegrała ucieszną komedyjkę w 1 akcie p. t. „Miecz Damoklesa“. Na zakończenie wieczornicy druhny i druhowie odtańczyli z temperamentem krakowiaka.

Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna. Wieczornica ta była sprawdzianem działalności i żywotności gniazda Dąbrowa. K. F.

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

10 Kwiecień

Sobota

Michała de Sanctis, Marii.
Słowiański: Dobrusława.
Słońca wsch. 4.52, zach. 18.24
Księżyca wsch. 4.02, z. 17.51

HISTORIA PODAJE:

1525 Hołd pruski w Krakowie.
1831 Gen. Skrzynecki zwycięża pod Iganiami
1864 Uwięzienie Romualda Traugutta.
1922 Otwarcie t. zw. „Konferencji genueńskiej“.

Hołd Pruski

W. Mistrz Zakonu Krzyżackiego Albrecht Brandenburski składa w Krakowie uroczysty hołd królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu, który mianuje go dziedzicznym księciem Prus Wschodnich. Akt ten wyszedł później na zgubę Polski.

PRZYSŁOWIA:

W Polsce taki zwyczaj,
Kiedy nie masz, nie pożyczaj.

AFORYZMY:

„Więcej waży cicha łagodność, aniżeli głośna gwałtowność“. Kl. Junosza.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.
PALACE: „Ordynat Michorowski“.
EDEN: „Nie ufaj mężczyźnie“.

—oOo—

Komendant wojew. pp.

W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Wczoraj bawił w Zagłębiu Dąbrowskim komendant wojewódzki p.p. inspektor Piątkiewicz i przeprowadził lustrację miejscowych urzędów policyjnych.

—oOo—

× PODZIĘKOWANIE. Za złożone zł. 100 na rzecz Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Sosnowcu przez dzieci p. Marii Kraupe z okazji jej imienin, zarząd Kasy bezprocentowej składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 10 b. m. o godzinie 20.30 teatr miejski występuje z premierą sensacyjnej komedii G. B. Shaw'a pt. „PROFESJA PANI WARREN“. Sztuka ta była ostatnio wielkim sukcesem teatru Malickiej w Warszawie, gdzie grana była przez 6 miesięcy. Autor w niezwykle dowcipny sposób demaskuje w niej współczesną angielską obłudną moralność, wypuszczając gęsto rakiety pikanterii i właściwych sobie paradoksów. Akcja toczy się wartko, interesując widzów bezustannie. „Profesja“ jest jedną z najlepszych sztuk „wielkiego kpiarza“. Reżyseruje ją Jan Kochanowicz, zaś obsadę stanowią: W. Arciszewska, H. Jasnorzewska, J. Cornobis, E. Fulde, J. Kochanowicz i B. Kostrzyński. Nowe oryginalne dekoracje projektował dyr. J. Gołaszewski.

—oOo—

O zawarcie umowy

Z PRACOWNIKAMI SZEWCKIMI

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy z pracownikami szewckimi.

W konferencji, której przewodniczył asystent p. Mikułowski, wzięli udział przedstawiciele cechu szewców i cholewkarzy oraz Związku robotników przemysłu skórzanego.

Ponieważ nakładcy zrzeszeni regulują płace według wyższych norm, niż nakładcy niezrzeszeni, wskutek czego istnieje niezdrowa konkurencja, p. Mikułowski zażądał przedstawienia inspektoratowi listy nakładców niezrzeszonych i konferencję odroczył do dnia 20 b.m.

—oOo—

× OSOBISTE. Referent bezpieczeństwa publ. w starostwie grodzkim sosnowieckim p. mgr. Stanisław Swirad mianowany został referendarzem.

× NA CELE KOMITETU RATUNKOWEGO. P. inż. H. Tomanek, opuszczając Sosnowiec, złożył na cele Komitetu ratunkowego przy kop. Hr. Renard zł. 100 (sto) zamiast pożegnania pp. kolegów i pracowników kopalni G-ctwa Hr. Renard.

Strajk okupacyjny

W FABRYCE OBUWIA

W żydowskiej fabryce obuwia „Szlak“ w Będzinie wybuchł wczoraj strajk okupacyjny.

W fabryce tej od dłuższego już czasu istnieje zatarg na tle płac, a przed kilkoma tygodniami robotnicy strajkowali nawet.

Zaznaczyć należy, że płace w fabryce są bardzo niskie, bowiem kobiety zarabiają dziennie po 80 gr., wykwalifikowani zaś rzemieślnicy 3 zł. na dniówkę.

Strajkuje ogółem 30 osób.

—oOo—

× UZUPEŁNIENIE. W skład nowowybranego zarządu Stowarzyszenia „Rodzina kolejowa“ koło Sosnowiec wszedł również p. Adam Fryś, który pełni w zarządzie obowiązki zastępcy sekretarza i członka sekcji gospodarczej.

× DROŻEJE. Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Sosnowcu wzrosły w ub. miesiącu w stosunku do lutego b.r. o 0.15 proc.

× ZBIÓRKA NA UBOGICH W DĄBROWIE. Jutro, w niedzielę odbędzie się przy kościele i na ulicach w Dąbrowie zbiórka, urządzona przez Panie Wincentki na rzecz ubogich. Cel ów wszechmiar zasługuje na hojne poparcie.

× ZEBRANIE CZELADNIKÓW W BĘDZINIE. Zw. czeladzi rzemieślniczej chrz. zawiadamia wszystkich czeladników dyplomowanych i niedyplomowanych, że w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10 rano w lokalu Tow. rzemieślniczego w Będzinie, ul. Małachowskiego 19, odbędzie się organizacyjne zebranie oddziału Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej. Ponieważ na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy wszyscy zainteresowani proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

× PORANEK SZKOLNY. Dnia 11 bm. t.j. w niedzielę, odbędzie się poranek w kinie „Palace“, urządzony staraniem młodzieży szkoły powsz. nr. 4 w Sosnowcu, na program którego złożą się: występ orkiestry szkolnej, pod kierownictwem Stanisława Głowani, tygodnik filmowy PAT i film „Wiosenna Parada“ z Franciszką Gaal. Dochód przeznacza się na akcję dożywiania biednej dziatwy szkolnej. Początek o godz. 11.30. Wstępy: dla młodzieży 20 gr. dla starszych 50 gr.

Proces członków Stronnictwa Narodowego

oskarżonych o antyżydowskie zamachy bombowe

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na obiekty żydowskie.

Przed rokiem na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wzmogła się działalność antyżydowska, przeradzająca się w wyraźną akcję terorystyczną. Niewykryci sprawcy dokonali szeregu zamachów bombowych na obiekty żydowskie, masowo oblewali kwasem żrącym futra gaacerowiczów żydowskich i szyby wystaw sklepowych, wreszcie usiłowali podpalić za pomocą fosforu kino „Palace".

Bomba podrzucona pod drzwi żydowskiego domu modlitwy na Pogoni wyrządziła znaczne szkody. Eksplodując uszkodziła ona nie tylko mury, ale ciężko poraniła dwóch chłopców żydowskich 11-letniego Wolfa Zaubermana i 14-letniego Moszka Rozenbluma, który na skutek odniesionych obrażeń, zmarł wkrótce w szpitalu.

W jakiś czas potem wrzucono bombę do mieszkania Moszka Gelbtera w Sosnowcu, która eksplodując poraniła 5 osób.

Teroryści nie poprzestali na tym. Dokonano zamachu bombowego na sklep Grajcara w Sosnowcu, bóżnicę przy ul. Dekereta w Sosnowcu, hotel „Bristol" w Będzinie itp. Poza tym zamachowcy usiłowali podpalić kino „Palace" w Sosnowcu, co jednakże im się nie udało.

Pod zarzutem dokonania zamachów bombowych na ławie oskarżonych zasiedli: kierownik placówki Środula Józef Hincygier, Henryk Zawadzki, Bogusław Grudniewicz, Stanisław Śmieszek, Florian Karoliński, Michał Cieślak, Tadeusz Fularski, Eugeniusz Ciesielski i Stefan Wojciechowski — wszyscy zamieszkali w Sosnowcu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u osk. Grudniewicza znaleziono materiał obciążający: rurki mosiężne, butelki z kwasem solnym i siarkowym, materiał wybuchowy, petardy, lont górniczy oraz bombę zegarową.

Ze względu na niezwykłe tło sprawy sala zapełniła się szczelnie publicznością, wśród której nie brakło również i żydów.

Rozprawie przewodniczył sędzia Michalski i sędziowie wotanci: Walewski i Olędzki, oskarża prok. Dryjski.

Oskarżonych bronią adwokaci: Zaremba, Sokólski, Lisiewicz, Kuchta, Kozarski, Płodowski i inni z miejscowej palestry.

Oskarżeni nie wszyscy do winy się przyznali. I tak oskarżony Hincygier wyparł się jakiegokolwiek bądź udziału w zarzucanych mu czynach, przyznał jedynie, że otrzymał kilka petard od osk. Grudniewicza. Miały one — jak twierdził — służyć jedynie do ochrony lokalu stronnictwa przed ewentualną napaścią ze strony komunistów. Petardy te wrzucił do Przemszy.

Oskarżony Grudniewicz przyznał, że sporządził 6 petard. Petardy miał mu przywieźć z Katowic jakiś bliżej nieznany mu mężczyzna.

Oskarżony Cieślak zeznał znów, że brał on udział jedynie w oblewaniu kwasem futer żydowskich. Szprycę otrzymał on na zebraniu u Hincygiera. O akcji terorystycznej, przejawiającej się w obrzucaniu bombami obiektów żydowskich — nic nie wie.

Inni oskarżeni w zeznaniach swych nie wnieśli do rozprawy nic nowego.

Na rozprawę powołano około 50 świadków, oraz 2 biegłych lekarzy-psychiatrów: dra Blinstruba i Ingstera. Mają oni zbadać stan psychiczny oskarżonego Grudniewicza.

W dniu wczorajszym rozprawa przeciągnęła się do wieczora. Prawdopodobnie potrwa kilka dni.

Zawarcie umowy

Z BROWARAMI

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pod przewodnictwem asystenta p. Mikułowskiego konferencja w sprawie zawarcia umowy z robotnikami browarów „Grodziec", „Gambrinus" i „Korona".

Konferencja doprowadziła do zawarcia umowy. Robotnicy otrzymali indywidualne podwyżki płac w granicach od 15 do 40 proc.

—oOo—

MOTORYZACJA KRAJU

Wysiłki miarodajnych czynników mających na celu jak najszybsze przeprowadzenie motoryzacji kraju, odnoszą już pewne skutki. Poważniejsze firmy przemysłowe uzupełniają swoje tabory samochodowe, zamieniając stare, zużyte wozy za nowoczesne maszyny, produkowane już całkowicie w kraju. Dowiadujemy się między innymi, że najpoważniejsza firma branży tłuszczowo - mydlarskiej w Polsce, Schicht-Lever S. A., Warszawa, zakupiła 15 nowych wozów ciężarowych. Wyjątkowo estetycznie wykonane karoserie kursujące od pewnego czasu po mieście, są wybitnym dowodem, że nie jest zbyt trudno połączyć miłe z pożytecznym. 1539

„Kosz szczęścia"

W BĘDZINIE

Chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym dzieciom z przedszkoli, Związek Pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie urządza „Kosz szczęścia" w dniu 11 bm. w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności, przy ul. Sączewskiego 12.

Każdy los wygrywa, cena losu gr. 30, początek o godz. 9 rano.

ZMYSŁ SPOŁECZNY I TWÓRCZE NASTAWIENIE

winno cechować nas wszystkich

Parę dni zaledwie dzieli nas od rozpoczęcia „Tygodnia Społecznego" w Sosnowcu, urządzonego na wzór podobnych imprez francuskich (Semaines Sociales) oraz polskich „Tygodni Społecznych" przy Uniwersytecie lubelskim. Najżywotniejsze tematy będą poruszane w referatach poważnych prelegentów i uczonych z całej Polski i uzgadniane we wspólnej wymianie zdań podczas dyskusji po prelekcjach.

Celem „Tygodnia" jest zwrócenie uwagi na zagadnienie współczesnego człowieka i jego ustosunkowania się do aktualnych i podstawowych problemów doby obecnej, z których najważniejszym bodaj jest stosunek człowieka do społeczności. Rozwiązanie jego można sprowadzić do wykształcenia zmysłu społecznego, jako zasadniczej cechy charakteru.

Zmysł społeczny — to zdolność i umiejętność kojarzenia swej działalności z dobrem powszechnym, to nieustanna świadomość przynależności do grup społecznych, w jakich żyjemy: narodu i państwa, rodziny, zawodu i Kościoła.

Zmysł społeczny, oraz pozytywne twórcze nastawienie a nie wyszukiwanie jedynie ujemnych stron życia społecznego winno cechować współczesnego człowieka.

Poszczególne referaty „Tygodnia" omawiają główny temat — stosunek człowieka do społeczności — z wielu stron. I tak: prof. Kutrzeba da nam obraz współczesnych przemian ustrojowych w Europie w prelekcji o t. zw. państwach totalnych (rasizm, bolszewizm).

Najważniejsze kierunki ekonomiczno-gospodarcze szeroko omówi jeden z najwybitniejszych polskich ekonomistów ks. rektor Szymański z Lublina (kapitalizm i komunizm). Ks. red. Piwowarczyk z Krakowa mówić będzie o korporacjonizmie; interesujący temat stosunku jednostki do grupy w dziejach wyczerpie w swym referacie ks. prof. Stepa z Uniwersytetu Jana Kazimierza; ujęcie stosunku jednostki do spraw ustrojowych Polski dadzą mec. dr Braun (Sosnowiec) i poseł Madeyski (Warszawa), podobnie jak rozwiązanie zagadnień gospodarczo-społecznych w myśl papieskich encyklik omówi mgr Weychert (Katowice). Docent dr Swieżawski ze Lwowa podkreśli znaczenie rodziny w polskim życiu zbiorowym, a najnowsze kierunki wychowawcze oparte o światopogląd katolicki omówi autor szeregu prac naukowych z dziedziny historii wychowania — docent Uniw. poznańskiego dr Górski.

W ostatnim dniu całokształt prac „Tygodnia" omówi i zreasumuje po referacie inż. Rościszewskiego (Kraków) nasz Najdostojniejszy ks. biskup Kubina.

Uczestniczenie w Tygodniu i wnikliwe wysłuchanie wykładów wydaj się prostą koniecznością, aby sobie móc wyrobić zdanie w najbardziej zasadniczych problemach współczesnego świata.

Wszyscy na „Tydzień Społeczny".

Po wymówieniu warunków płac

W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM I METALOWYM. — KONFERENCJE Z UDZIAŁEM MIN. KLOTTA

W związku z wymówieniem umów zarobkowych w przemyśle górniczym i metalurgicznym w Zagłębiu Dąbrowskim, bawił wczoraj w Sosnowcu główny inspektor pracy inż. Klott.

Inż. Klott przybył rano do inspektoratu pracy w Sosnowcu z Katowic, gdzie przebywał w ub. czwartek.

O godz. 10 rano inż. Klott odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych robotników i pracowników umysłowych.

O godz. 1 po południu inż. Klott konferował z przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych oraz Tow. przemysłowców.

W obu tych konferencjach brali również udział pp.: inspektor okręgowy z Kielc inż. Kowalik, inspektor obwodu sosnowieckiego inż. Wesołowski oraz inspektor Rychłowski.

Na konferencjach tych, które miały charakter informacyjny, główny inspektor pracy zapoznał się z ogólną sytuacją w przemyśle oraz postulatami, wysuniętymi przez związki zawodowe.

Obniżka taryfy

NA P.L.L. „LOT"

W obliczu doniosłych uchwał Rady ministrów, zmierzających do zahamowania zwyżki cen, Polskie Linie Lotnicze „Lot" obniżają dla członków Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej taryfę za przeloty na wszystkich liniach komunikacji lotniczej wewnętrznej i zagranicznej o dalsze 5%.

W ten sposób członkowie LOPP korzystać będą w przelotach na wszystkich liniach „Lotu" ze zniżki 15% zamiast dotychczasowej zniżki 10%. Zarządzenie to obowiązuje z dniem 8 bm.

—oOo—

NA EKRANIE

Ordynat Michorowski

Trzeba przyznać, że polska produkcja filmowa poczyniła ostatnio duży krok naprzód. Dowodem tego jest wystawiony obecnie w kinie „Palace" film pt. „Ordynat Michorowski", osnuty na tle głośnej powieści Mniszkówny. Jest to — jak wiadomo — dalszy ciąg „Trędowatej".

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na stronę techniczną, która nie pozostawia nic do życzenia. Film jest zwarty, sceny powiązane umiejętnie, bez tak często spotykanych w filmach polskich luk, zdjęcia plenerowe jak i studio czyste i przejrzyste.

Jeśli chodzi o grę, na czoło wybija się Brodniewicz, jeden z najlepszych w Polsce aktorów filmowych. Również bezkonkurencyjną w swej roli jest Ćwiklińska. Reszta obsady na poziomie, poza amantem, młodym Bohdanem Michorowskim, którą to rolę odtwarza zupełnie nieudolnie znany zagłębiowskiej publiczności b. aktor sosnowieckiego teatru, a obecnie aktor teatru Malickiej w Warszawie, Wojtecki.

—oOo—

× **PRZEDSTAWIENIE NA ŚRODULI**. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 18.30 Tow. pop. bud. publ. szkól powsz. koło nr. 7 przy nowej szkole nr. 10 na Środuli, urządza przedstawienie teatralne p.t. 1) Błażek opętany, 2) Strachy w Chebziu i 3) Chrapanie z rozkazu. Czysty zysk, przeznacza się na dobro Tow. pop. bud. publ. szkół powsz.

× **ZEBRANIE WĘDKARZY W DĄBROWIE**. W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 9.30 rano w pierwszym terminie a o godzinie 10 w drugim w lokalu Kolejowego Przysposobienia wojskowego w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kolejowej 4 (obok wiaduktu kolejowego) odbędzie się walne zebranie członków sportowego Tow. wędkarskiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania; odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1936, kasowe, komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; wnioski zarządu w sprawie składek członkowskich na rok 1937; preliminarz budżetowy Tow. na rok 1937; zatwierdzenie regulaminów dla członków i strażników rybackich; wybór nowego zarządu i trzech członków komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

× **KONKURS DEKLAMATORSKI**. Czasopismo młodzieży szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego „Młodzi Idą" urządza „Konkurs deklamatorski" o mistrzostwo Zagłębia. Konkurs odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16 w sali gimn. im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu ul. Rudna 5. Zgłoszenia można jeszcze składać w dniu konkursu o godz. 15.30.

„STRZEŻ SIĘ POCIĄGU"

O zachowanie środków ostrożności przy przejeżdżaniu torów kolejowych

W związku z wzrostem wypadków na przejazdach kolejowych p. starosta Boxa wydał do ludności następującej treści odezwę:

„Jak wykazuje statystyka, prowadzona przez władze kolejowe, ostatnio ujawnił się wzrost ilości wypadków na przejazdach kolejowych, a których przyczyną w większej ilości wypadków jest nieostrożność i nieuwaga użytkowania dróg, zwłaszcza przez prowadzących pojazdy konne.

W związku z powyższym zwracam uwagę na konieczność zachowania we własnym interesie jak najdalej posuniętych środków ostrożności przy przejeżdżaniu torów kolejowych na przejazdach w poziomie szyn, a równocześnie przypominam poniższe rozporządzenie wzywające do przestrzegania jego postanowień".

Treść rozporządzenia wojewódzkiego o ruchu pojazdów na przejazdach kolejowych w poziomie szyn brzmi następująco:

1) Prowadzący pojazd powinien, przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn, zmniejszyć szybkość tak, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem. Pojazdy zaprzęgowe powinny, przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn jechać stępa.

2) Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien, zanim wjedzie na tory kolejowe, upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy zbliżanie się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

3a) Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać w odpowiedniej odległości od toru kolejowego, gdy pociąg się zbliża lub gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu, albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się.

3b) Przed przejazdami, które posiadają rogatki, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać, gdy rogatka jest zamknięta, lub gdy się ją zamyka, albo gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają, że zamknięcie rogatki ma właśnie nastąpić, lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się przed rogatką.

4) Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn, jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami nie zamykanymi, względnie rogatkę przed przejazdami zamykanymi.

5) Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymać pojazdu, ani wyprzedać innych pojazdów.

6) Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn trzymać się o ile możności jak najbliżej prawej strony drogi.

P. W. K.

DODATEK MIESIĘCZNY

Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

Życie jest po naszej stronie

(Podsłuchana rozmowa o konieczności i możliwościach powszechnego P. W. K.)

PEWIACZKA: A jednak nie! Nie tylko młodzież, młode dziewczęta powinny przejść przeszkolenie PWK. Koniecznym jest przygotowanie z biegiem czasu wszystkich kobiet do obrony kraju. Chodzi, pominąwszy wszystko inne, o stworzenie pewnego „morale" na wypadek wojny, o wyrobieniu pewnej postawy psychicznej całego społeczeństwa. Chodzi o to, by kobiety nie tylko nie wywołały paniki, ale stworzyły atmosferę wiary w zwycięstwo, a to możliwem jest tylko wtedy, jeśli będą umiały bronić swych najbliższych, dzieci i rodziców. Tak, i wy też musicie kiedyś to zrozumieć.

PANI WANDA: Te zamierzenia waszej organizacji uważam za niewykonalne, to marzenie, nie do zrealizowania.

PEWIACZKA: Czy zdajesz sobie sprawę na jakiej podstawie to mówisz?

PANI WANDA: Tak. Przede wszystkim dyspozycyjność osobista kobiet pracujących zawodowo jak zresztą i tych, które zajmują się dziećmi i domem jest minimalna. Przecież przeszkolenie ogólno-wojskowe trwa dwa lata i co tydzień są zbiórki dwugodzinne. Prócz tego alarmy, ogniska no i obozy. A potem dopiero kurs fachowy.

PANI JADWIGA: Jakżesz bym ja na przykład mogła nawet przy najlepszej woli zdecydować się na zapisanie w poczet członkiń ćwiczących. Czy mogę przewidzieć, że moje dzieci właśnie w dzień zbiórki będą zdrowe że nic w domu nie stanie się takiego, co by mi przeszkodziło być punktualną.

PEWIACZKA: A punktualność obowiązuje. Jest jednym z pierwszych warunków.

PANI WANDA: Ileż to razy mam wieczorówki w biurze. Nie jestem pierwsza, która nie może przejść waszego przeszkolenia.

PANI JADWIGA: A ja druga. A takich będzie dużo, bardzo dużo. Wszystkie matki, panie domu i kobiety pracujące zawodowo. Jakżesz więc zrealizujecie swój plan?

PEWIACZKA: Kwestia czasu i niedyspozycyjności osobiste kobiet była przede wszystkim przedyskutowana i wzięta pod uwagę — Dla tych, które nie mają czasu na przeszkolenie ogólno-wojskowe urządza organizacja kursy informacyjno-organizacyjne i przygotowania kobiet do obrony kraju. Porą zimową organizowane przez Koła lokalne obejmują godzin. Latem można je przejść na obozach. Porozmawiajcie z panią X. Była na takim kursie w Cisnej. Wróciła zachwycona. Wzięła ze sobą swą małą córeczkę. Dziećmi cały dzień zajmowały się wykwalifikowane freblanki. Słuchaczki kursu, panie—matki, poza wykładami teoretycznymi miały godziny gimnastyki i gier sportowych, strzelanie o OS. i wycieczki. Pani X. wróciła wprost odmłodzona. Tak więc trudności, o których mówiłyście zostały usunięte.

PANI WANDA: Ach! Czas to nie wszystko. Powiedziałam na początku, że trudności i przeszkód jest więcej.

PANI JADWIGA: Naturalnie!

PEWIACZKA: Czy jesteście skłonne powiedzieć mi jakie?

PANI WANDA: Czy znasz niechęć kobiet do wszelkich zobowiązań.

PEWIACZKA: Nie rozumiem.

PANI WANDA: Jest to objaw powszedni, że ty pracująca społecznie powinnaś go była spostrzec. Specjalnie jeśli chodzi o organizację tego typu co wasza. Słyszałem jak jedna z bardzo inteligentnych kobiet mówiła: „Nie zapisuj się do PWK. Jak przyjdzie wojna, nie daj Boże! wezmą cię na front, zmuszą do pracy. Zostawisz dom? Zostawisz dzieci?

PANI JADWIGA: I w ogóle ten wyraz — „wojskowy" wtrącony w nazwę waszej organizacji przywodzi na myśl rozmaite niemiłe, napawające strachem przypuszczenia. Że wykroczenia przeciw karności nawet bez winy popełnione karane są ostro, że dyscyplina jest surowa i zobowiązania bezapelacyjne itd.

PEWIACZKA: Naturalnie, tego rodzaju ustosunkowanie się kobiet piętrzy trudności. Ale to już kwestia propagandy. Powoli, powoli można wytłumaczyć nie jedno i rozwiać tego rodzaju obawy. Zobowiązania są. I trzeba je wypełnić. Ale są też okoliczności łagodzące, które skłaniają organizację do zwalniania z nich w pewnych wypadkach. „Na wojnę, na front nie tylko kobiety nie zostaną wezwane ale i z pewnością nie będą dopuszczone. Nawet te, któreby tego gorąco pragnęły. Powiedziałam już co do nas należy: po pierwsze nauczyć się bronić siebie, swe rodziny, po drugie tworzyć ratownicze drużyny sanitarne, łączności, itd.

PANI WANDA: Na jakimś zebraniu spotkały się przedstawicielki różnych organizacyj społecznych kobiecych. Szkoda,, że cię tam nie było, Na instruktorkę PWK. większość tych pań patrzyła wilkiem. Bo my kobiety powinnyśmy zwalczać wojnę. Jest ich wiele, wiele usposobionych pacyfistycznie, które nie chcą nic słyszeć o wojnie, brzydzą się każdą myślą o niej. Z tymi chyba najtrudniejsza sprawa.

PEWIACZKA: Tak, ten fałszywie pojęty pacyfizm, stwarza trudną do przełamania zaporę w duszach jego zwolenniczek. A przecież starołacińskie przysłowie mówi „si vis pacem — para bellum" — jeżeli chcesz pokoju, przygotowuj wojnę". My to już mamy we krwi tę niechęć do wojny. Dopiero zaczepieni, umiemy się zerwać do obrony. Ale nie zawsześmy na tym porywie entuzjazmu dobrze wychodzili. A dziś czasy inne. I nie wystarczył by entuzjazm, ani najgoretsza miłość Ojczyzny. Obrony dziś improwizować niemożna, trzeba gruntownego przygotowania. Na pacyfizm możemy sobie pozwolić tylko wtedy, dy będziemy mocni. Ale jeżeli połowa społeczeństwa polskiego, którą stanowią kobiety usunie się od pracy, będzie źle.

Czy dźwięczą ci jeszcze we wspomnieniach słowa pieśni — przysięgi, słowa w pełni aktualne dla możliwości przyszłej wojny:

„twierdzą nam będzie każdy próg
„tak nam dopomóż Bóg.

Na progu każdego domu w Polsce musi stanąć, gdy najdzie potrzeba, kobieta, aby go obronić. Musi być duchowo i fizycznie silna, musi być przygotowana. Jeżeli to nareszcie zrozumią wszystkie Polki, Ojczyzna nasza stanie się twierdzą nie do zdobycia.

M. G R.

Przysposobienie kobiet

do obrony kraju na wsi

Przysposobienie szerokich mas kobiecych w Polsce do udziału w akcji obrony kraju, jest zagadnieniem bardzo ważnym. Jest ono już dzisiaj nawet palącym i posiada doniosłe znaczenie w ogólnej akcji obrony państwa. To, co stowarzyszenia dotychczas robią w dziale WF i P do OK, nie może być uznane za dostateczne. Obejmuje bowiem zbyt małą liczbę kobiet, gdy tymczasem interes państwa wymaga, aby akcja ta była powszechna, obejmująca wszystkie kobiety między 15 a 45 rokiem życia.

Z murów miast i miasteczek musimy wyjść na szerokie przestrzenie wsi polskiej. Tutaj mamy największy rezerwat materiału ludzkiego i największy warsztat produkcji surowców, niezbędnych dla wyżywienia i odziania wojska, jak i ludności cywilnej w czasie wojny. Z tego wynika, że w olbrzymim stopniu siła zbrojna Państwa zależeć będzie od wyrobienia obywatelskiego wsi i jej uświadomienia, od jej poziomu zdrowotnego i zdolności wytwórczej i od zdolności do produktywnej pracy w najcięższych nawet warunkach Gdy na wypadek wojny wszyscy mężczyźni znajdą się w szeregach walczących, cały ciężar pracy wytwórczej spadnie na barki kobiet.

Ale nie dość na tym. W warunkach dzisiejszej wojny, gdy tak dużą rolę odgrywa lotnictwo, a dywersja nieprzyjacielska będzie bez wątpienia bardzo silna — praca będzie jeszcze więcej utrudniona.

Dlatego to przygotowanie kobiet wiejskich do pracy w czasie wojny jest sprawą dla obronności państwa o doniosłym znaczeniu.

Mamy na terenie wsi szereg organizacji zawodowych, rolniczych i społecznych. One to przy pomocy państwa powinny podjąć ten nowy dział pracy i przyczynić się do powszechności kobiecego przysposobienia do obrony kraju.

Wiele pracy do wykonania stoi przed polską wsią. Dlatego też w wspólnym wysiłku skupić się muszą wszystkie organizacje, działające na terenie wsi, aby temu olbrzymiemu zadaniu podołać.

W. U.

KRONIKA

Dnia 22 marca rb. odbyło się w sali posiedzeń Sejmu Śląskiego w Katowicach zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Święta Gór w Wiśle pod przewodnictwem p. wojewody dr Grażyńskiego. W posiedzeniu uczestniczyły z ramienia Organizacji PWK do OK: komendantka naczelna p. insp. Frołowiczowa, p. insp. Słokowska i komendantka rejonu śląskiego p. Unierzyska. Przedstawicielki organizacji weszły w skład sekcji aprowizacyjnej, podejmując się zorganizowania szeregu punktów żywnościowych dla uczestników Święta.

Dnia 5 i 6 kwietnia odbyła się w Warszawie konferencja dla referentów wychowania obywatelskiego na szczeblach centrali i okręgów, zorganizowana przez Komitet koordynacyjny przy Wojewódzkim Instytucie Naukowo-Oświatowym. W konferencji wzięła udział k-dtka rejonu śląskiego.

CHORZÓW. Dnia 24 lutego rb. odbyło się zebranie miesięczne Koła lokalnego PWK. Na porządku dziennym prócz spraw bieżących została poruszona sprawa puszek oszczędnościowych organizacji, która wywołała żywe zainteresowanie wśród zebranych członkiń. Wszystkie członkinie obecne na zebraniu zgłosiły gremialnie swój udział w tej akcji.

Należy podkreślić dużą ofiarność i bezinteresowność, jaka cechuje członkinie Koła lokalnego w Chorzowie. Członkinie postanowiły same we własnym zakresie wykonać mundury dla oddziałów, a zaoszczędzone w ten sposób fundusze przeznaczyć na szkolenie instruktorek.

Koło lokalne wysłało na koszt własny dwie peowiaczki na kurs administracyjny do Brześcia nad Bugiem.

Magistrat miasta Chorzowa przydzielił Kołu lokalnemu świetlicę w gmachu, w którym znajduje się ośrodek PW. i WF. Zarząd Koła zajmie się w najbliższym czasie urządzeniem świetlicy.

RYBNIK. Dn. 13.3. odbyła się, urządzona staraniem Hufca przy Prywatnym gimnazjum SS. Urszulanek, loteria fantowa na pomoc zimową. Dochód 20 zł.

Dn. 13.3. został wygłoszony w świetlicy referat pt. „18 lat niepodległości Państwa" oraz omówiono sprawę puszek oszczędnościowych PWK.

Dn. 18.3. odbyła się Akademia ku czci Marszałka Rydza-Śmigłego urządzona staraniem Hufca dla całej szkoły. Program wypełniły następujące punkty: obrazek z życia obozowego; pogadanka o żołnierzu — przy ognisku mała armia — Marszałkowi — deklamacja zbiorowa, wiersz Anieli Harazimówny szeregowej K.S.

BIAŁA—BIELSKO. Dn. 18.3. 1937 odbyło się międzyhufcowe ognisko ku uczczeniu imienin Marszałka Śmigłego-Rydza. Ognisko wypełnił obfity program. Ogólny zachwyt wzbudziły punkty wykonane przez dzieci, które w świetlicy naszej znajdują opiekę oraz pomoc w nauce.

Dn. 19.3. 37 r. poczet sztandarowy wziął udział w uroczystym nabożeństwie za duszę ś. p. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dn. 26.3. 37 r. zarząd i komenda Koła obdarowały pakunkami żywnościowymi biedne dzieci z miast Białej i Bielska z okazji nadchodzących świąt. Podarunki świąteczne sprawiły dzieciom wiele radości.

Myśli wybrane

...nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny — wzywającej ich do walki

Józef Piłsudski.

...słabi tylko giną w objęciach przeciwności; silni karmią się u jej piersi.

J. I. Kraszewski.

PEWIACZKA

W gromadzie dziewcząt można ją poznać i wyróżnić. Jej postawę psychiczną znamionuje gotowość do czynu, umiejętność zorganizowania pracy, zaradność w każdej sytuacji i radosne dążenie na spotkanie życia.

Kocha Ojczyznę serdeczną, gorącą miłością jak się kocha coś najbliższego. Wie, że niewolno czekać na jakąś niezwykłą sposobność w której by można było udowodnić swą miłość bohaterstwem; wie, że tym najszlachetniejszym z uczuć trzeba przesycić każdą chwilę dnia codziennego.

Jest religijna — umnie się modlić z głęboką wiarą i natchnieniem.

Zawsze gotowa na wezwanie, na rozkaz, pręży się na baczność uważna, czynna, karna. Pierwsza poweźmie decyzję, pierwsza podejmie się pracy i nigdy nie zawiedzie — możecie na nią liczyć.

Chce i umie być punktualną, wbrew bajkom które opowiadają o kobietach. Ma odwagę cywilną, to też nie tylko nigdy nie kłamie, ale zawsze mówi prawdę.

Szary peowiacki mundur nosi z miłością i dumą. Organizacyjny Orzełek jest dla niej zaszczytem i odznaczeniem.

Pełna entuzjazmu dla sprawy swej organizacji porywa i zapala innych.

Wnosi z sobą życie, radość trudu dla społecznej pracy i niegasnące pragnienie służby Ojczyźnie.

Szeregowa H. S. (Śląsk)

Skrzynka pocztowa

PANI Z. P. Nie wymieniła Szanowna Pani miejsca zamieszkania, to też nie wiem, o które Koło lokalne Pani chodzi. Na terenie pow. Będzińskiego istnieją trzy Koła lokalne: w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej, przy czym pierwsze z nich obejmuje zasięgiem swoim powiat.

Przewodniczącą Koła w Sosnowcu jest p. starościna E. Boxowa. Informacji dokładnych zasięgnąć Pani może u sekretarki Koła sosnoweickiego p. Baciównej. (Żeńska szkoła handlowa im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu). się program obszerniej i dokładniej teorety- jest p. dr. Murzynowska, która chętnie udzieli informacji. (Gimnazjum żeńskie w Będzinie).

Przewodniczącą Koła lokalnego w Dąbrowie Górniczej jest p. Młodzianowska—Dzikowska. Zarząd Koła lokalnego zbiera się w każdy wtorek o godz. 17 w świetlicy przy ul. Okrzei 11, I piętro. Wtedy to może się Szanowna Pani zgłosić.

SYMPATYCZKA PWK. Oddziały i Hufce to jednostki wyszkoleniowe PWK. w których członkinie przechodzą program og. - wojsk. i fachowy. Różnica między oddziałem i hufcem polega na tym, że pierwszy tworzą dziewczęta nie uczęszczające do szkół, drugi zaś uczennice szkół średnich. Oddziały pozaszkolne dzielimy na kat. A (cenzus szkoły średniej) i kat. B. (szkoła powszechna ukończ.). Program dostosowany jest do poziomu. W hufcach szkolnych i oddziałach kategorii A przerabia się program obszerniej i dokładniej teoretycznie i praktycznie. W oddziałach kat. B. — kładzie się nacisk na stronę praktyczną.

„ERBE". W majowym numerze naszego „Dodatku" wydrukujemy artykuł „PWK. za granicą", przy czym zaczniemy od naszych najbliższych sąsiadów, skoro Panią to tak bardzo interesuje.

„MATKA PEOWIACZKI". Dziękujemy za uznanie. Odpowiedź na wątpliwość Pani tyczącą się możliwości zrealizowania idei powszechnego PWK. znajdzie Pani w drukowanym dziś „Życie jest po naszej stronie".

Zapytania należy kierować pod adresem: Skrzynka pocztowa PWK. M. Kniagininowa Dąbrowa G. Kolejowa 8.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 10 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Harmoniści grają. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Same marsze. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Zespół Stefana Rachonia. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Przy lampce węgierskiego wina (płyty). 14.30 Wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 Muzyka lekka. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 W hiszpańskiej tawernie — refreny i piosenki śpiewa Pilar Arcos (płyty). 16.15 „Wesołe wspomnienia" — orkiestra. — 17.00 Koncert solistów: Mieczysław Zudar — śpiew i Józef Chasyd — skrzypce. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 „Polski Strauss — Leopold Lewandowski" — koncert. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W polskim domu" Wykonawcy: Chór mieszany „Dzwon" w Rudzie Śląskiej oraz Mieczysław Hoherman — wiolonczela i Włodzimierz Trocki — fortepian. 22.00 „Wesoła Syrena". 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** W ub. poniedziałek w sali Rady powiatowej w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie Związku oficerów rezerwy Koło powiatowe w Zawierciu. W zebraniu tym wziął udział p. starosta E. Trznadel, oraz komendant powiatowy PW kapitan Strzepa-niak. Po złożeniu sprawozdań ustępującego zarządu na wniosek kom. rew. udzielono zarządowi absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — por. mgr. Stanisław Malanowicz, wiceprezes — podpor. Leonard Świderski, skarbnik — pchr. Konrad Raczyński, sekretarz — pchr. Stanisław Brzozowski, członkowie zarządu: mgr. ppor. Bulli Konstanty, ppr. Biliński Kazimierz, ppor. Gajewski Aleksander i ppor. Utracki Eugeniusz. Komisja rewizyjna: przewodniczący — kpt. Czarnota Józef, członkowie — kpt. dr. Drabarek Władysław, kpt. Berndt Julian. Delegaci na walny zjazd okręgu: prezes por. Malanowicz Stanisław i ppor. Gajewski Aleksander.

× **KURSY OPLG.** Staraniem zarządu obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu został zorganizowany 3 godzinny odczyt propagandowy z zakresu OPLG. we wsi Boguchwałowice, który odbył się w ub. niedzielę. Odczyt ten ilustrowany przezroczami i efektownymi pokazami został przeprowadzony przez instruktora obwodowego OPLG p. Stanisława Brzozowskiego. W odczycie tym wzięła udział ludność wsi Boguchwałowice w liczbie około 200 osób, z komendantem p. p. Siewierz, oraz nauczycielka p. Guskowa na czele.

× **10-GODZINNY KURS OPLG NA WYSOKIEJ.** W dniu onegdajszym został zakończony 10 godzinny informacyjny kurs OPLG w szkole powszechnej w Wysokiej. Gruntownie przeszkolonych zostało około 100 dzieci szkolnych w wieku starszym. Dodatnie wyniki egzaminu, który przeprowadził instruktor obwodowy OPLG p. St. Brzozowski, stwierdziły stosunkowo wysoki poziom kursu. Wykładowcami na kursie byli: jako czynnik fachowy instruktor Brzozowski, p. Trzecianka opiekunka koła szkolnego LOPP i p. Wałanka, instruktorka III kat.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** W poniedziałek odbędzie się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu o godzinie 6 wieczorem.

KRONIKA OLKUSZA

Roboty inwestycyjne
NA TERENIE POW. OLKUSKIEGO

W planie robót publicznych w obecnym sezonie na terenie powiatu Olkuskiego, przewiduje się: budowa 4 klm. drogi powiatowej Wolbrom — Skała, wykończenie 1 klm. drogi Ogrodzieniec — Bzów, odbudowa 9 i pół klm. dróg państwowych, budowa 10 klm. dróg gminnych, budowa po półtora klm. ulic w Olkuszu i osiedlu Bukowno, budowa mostów, basenu kąpielowego w Bukownie o pow. 14 tys. mtr. kw., oraz ubezpieczenie koryta rzeki Baby w Olkuszu na przestrzeni 600 mtr. kw.

KINA: „Orzeł" — W blasku słońca (z Kiepurą); „Uciecha" — Mały król.

× **URUCHOMIENIE CEGIELNI W OGRODZIEŃCU.** Po kilkomiesięcznej przerwie, została uruchomiona cegielnia Zeykiera w Ogrodzieńcu. Na razie przyjęto 40 robotników obojga płci, w najbliższych dniach spodziewane jest przyjęcie dalszej partii robotników, w liczbie około 35 osób.

× **WŁADZE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.** Onegdaj ukonstytuowały się władze spółdzielni spożywców w Olkuszu, jak następuje: zarząd pp.: St. Lipka — prezes, J. Podwerski — skarbnik, L. Kluczewski — sekretarz; Rada nadzorcza pp.: K. Zdrzalik — prezes, St. Krawczyk — wiceprezes, H. Cieplak — sekretarz; skład wydziałów Rady: rewizyjny — pp.: W. Gęgotek, F. Nycz, R. Kamiński i H. Cieplak; gospodarczy pp. M. Majewski, K. Gruber, K. Zdrzalik, St. Krawczyk, M. Szwajczak; propaganda - oświatowy pp.: W. Piotrowski J. Filarski, F. Głowacki i E. Misiowiec. Zanotować należy, że obydwa sklepy spółdzielni rozwijają się b. pomyślnie.

× **ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK W WIERBCE.** Najwięcej ruchliwy oddział Zw. strzeleckiego w Wierbce k-Pilicy, urządza w dn. 14 bm. święto sadzenia drzewek na szosie pomiędzy Pilicą i Żarnowcem. Oddział w Wierbce prowadzony jest pod energicznym kierownictwem p. Władysława Kwietnia.

× **WALNY ZJAZD DELEGATÓW POW. ZW. STRZELECKIEGO,** odbędzie się w Olkuszu w dniu 11 bm. zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele olkuskim o godz. 9 rano.

Dwaj kombinatorzy z Sosnowca
przemycali ludzi do Niemiec

Wydział śledczy p.p. w Sosnowcu aresztował onegdaj dwóch mieszkańców Sosnowca: Rafaela Halisiewicza (Prez. Mościckiego 27) i Szyję Sztajnica (Targowa 8).

Halisiewicz od dłuższego już czasu trudnił się przeprowadzaniem ludzi przez „zieloną" granicę do Niemiec, a stamtąd dalej do Francji, Hiszpanii i in. krajów.

Prawą ręką Halisiewicza był Sztajnic.

Przemycali oni przeważnie zagranicę młodych żydów, którzy prawdopodobnie mieli nie czyste sumienie, lub też nie chcieli służyć w wojsku.

Obu aresztowanych policja przekazała do dyspozycji władz sądowych, które poleciły osadzić ich w więzieniu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CUKROWA W LONDYNIE

Zdjęcia przedstawia moment otwarcia przez Ramsaya Mac Donalda, lorda-prezydenta tajnej rady królewskiej, międzynarodowej konferencji cukrowej w Londynie, która odbywa się z udziałem delegatów 23 państw. Na lewo widoczny Norman Davis, delegat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na konferencję cukrową.

SPORT

O MISTRZOSTWO KL. A

Jutro odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbrowskiego:

w Sosnowcu: **Unia — Brynica;**
w Milowicach: **Płomień — Zagłębianka;**
w Niwce: **AKS — Hakoach;**
w Czeladzi: **CKS — Zagłębie;**
w Będzinie: **Sarmacja — Solvay.**

UWAGA KOLARZE UNII

Zarząd sekcji kolarskiej STS Unii wzywa wszystkich swych członków do stawienia się na stadionie w dniu 11 bm. o godz. 7.30 rano punktualnie, gdyż o godz. 8 nastąpi odjazd do Katowic na uroczystości otwarcia sezonu śl. OZK i wyścigi „naprzełaj" i dla niestowarzyszonych.

KS ORZEŁ WEŁNOWIEC — TS ZEW NIEMCE

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3.30 po południu na boisku w Niemcach A-klasowy zespół „Orła" z Wełnowca rozegra zawody z miejscową drużyną Zewu.

MOSZKOWICZ OPUSZCZA SOSNOWIEC

Swego czasu podawaliśmy, że o b. mistrza Śląska w wadze półciężkiej Moszkowicza (Makabi Sosnowiec) czyniły starania dwa kluby pozamiejscowe: warszawska Gwiazda i Barkochba z Rzeszowa. W chwili obecnej sprawa ta została ostatecznie wyklarowana. Moszkowicz mianowicie zgłosił swój akces do rzeszowskiej Barkochby i w dniu dzisiejszym opuszcza definitywnie Sosnowiec. Klub rzeszowski wystarał się Moszkowiczowi o posadę.

TAJEMNICA MAYERLINGU
odkryta będzie w 1950 r.

Okryta głęboką tajemnicą tragedia która rozegrała się w Mayerlingu, a której bohaterami byli austriack. następca tronu Rudolf i młodziutka baronówna Marja Veczera, znajdzie swój właściwy epilog w roku 1950. Dopiero za 13 lat dowie się cały świat o prawdziwym przebiegu tragedii, która służyła już za temat do rozlicznych powieści poematów, sztuk i filmów.

Zarząd miasta Berna morawskiego zawiadomił członków rodziny Habsburgów, przebywających obecnie w Wiedniu, że jest w posiadaniu cennego depozytu w postaci kasetki, zawierającej niektóre pamiątki po cesarzowej austriackiej Elżbiecie.

Okazuje się, że cesarzowa przechowywała skrzętnie list arcyksięcia Rudolfa, opisujący tragedię, która rozegrała się w Mayerlingu. Życzeniem zamordowanej później cesarzowej było, aby nikt nie dowiedział się prawdy o śmierci jej ukochanego syna przed rokiem 1950, który jest domniemanym przez cesarzową okresem, kiedy nie będzie już na świecie członków rodziny Habsburgów, pamiętających owe tragiczne chwile.

Nikt prócz cesarzowej Elżbiety nie czytał pożegnalnego listu arcyksięcia Rudolfa. Po jej zgonie cesarz Franciszek Józef uszanował ostatnią wolę nieszczęśliwej małżonki, a sam powierzył przed śmiercią owę skrzynkę z pamiątkami marszałkowi dworu, księciu von Lichtensteinowi. Z kolei książę von Lichtenstein zamknął owe pamiątki w kasetce, którą powierzył przed śmiercią zarządowi miejskiemu swego rodzinnego grodu Berna, dawnej stolicy Moraw.

Według życzenia cesarzowej Elżbiety, list pożegnalny arcyksięcia Rudolfa odczytany będzie w r. 1950 i opublikowany przez Akademię Nauk w Wiedniu.

ZNÓW PETARDA NA POLITECHNICE WARSZAW.

We czwartek rzucono znowu petardę w Politechnice warszawskiej. Tym razem petardę podrzucono pod drzwiami rektoratu, gdzie też wybuchła. Po wybuchu wezwano studentów do opuszczenia gmachu Politechniki. Na ulicy policja wychodzących legitymowała.

Z CAŁEJ POLSKI

K.O.P. DOŻYWIA WIEJSKIE DZIEC.

Oddziały KOP od dłuższego czasu prowadzą akcję niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską posuchy i nieurodzaju w Wileńszczyźnie.

W poszczególnych miasteczkach, chutorach, wsiach i zaściankach kuchnie wojskowe udzielają bezpłatnych obiadów ludności kresowej.

Szczególną troską KOP otacza dzieci. W pierwszym kwartale r.b. w powiatach: Brasławskim, Dziśnieńskim, Postawskim, Święciańskim i sąsiednich kuchnie KOP-u udzieliły przeszło 17.000 bezpłatnych obiadów dla dzieci wiejskich i miasteczek.

GEN. GALICA PRZEWODNICZĄCYM ODCINKA WIEJSKIEGO OZN.

Jak się dowiadujemy, został już ostatecznie ustalony i w najbliższym czasie będzie opublikowany skład władz sektoru wiejskiego obozu płk. Koca. Przewodniczącym sektoru będzie gen. Galica, wiceprzewodniczącym b. marszałek Dębski. Do zarządu wchodzi 9 osób z posłem Łazarskim.

Jest rzeczą charakterystyczną natomiast, że do władz odcinka wiejskiego nie weszli t. zw. „sławkowcy", posłowie: Kielak, Chyla i Gwiżdż.

WIELKA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Nauczycielstwo katolickie organizuje olbrzymią pielgrzymkę na Jasną Górę 24 czerwca r.b. Pielgrzymka obejmuje nauczycieli wszystkich stopni, bez względu na przynależność organizacyjną. Pielgrzymkę inicjuje Komitet główny w Warszawie, posiadając do pomocy komitety diecezjalne i powiatowe. Na czele komitetu stoi b. premier rektor Ponikowski. Siedziba komitetu mieści się w Warszawie, Dom Katolicki, ul. Nowogrodzka 49. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komitetu przyjęto skład 19 komitetów diecezjalnych.

SZCZĘŚLIWE MIASTO KTÓRE PODWYŻSZYŁO BUDŻET

Magistrat miasta Chrzanowa postanowił zwiększyć budżet o dalsze 309 tys. zł. na zakup materiałów brukarskich i na prace brukarskie. Przewidziano także budowę 2 nowych szkół w dzielnicy Maciejowice obok Góry Wyzwolenia. Dotychczasowe scentralizowanie budynków szkolnych w jednej dzielnicy, w miarę rozrostu miasta, nastręcza coraz większe trudności. Budżet miasta na rok 1937-38 przekracza 5 i pół mil. zł.

ROZWIĄZANIE LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA

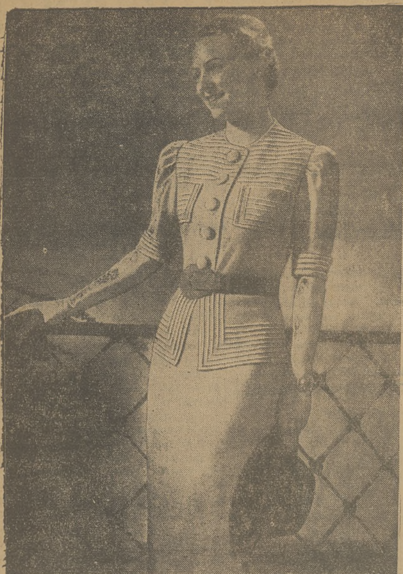
Dnia 8 kwietnia r.b. władze administracyjne m. st. Warszawy rozwiązały Ligę obrony praw Człowieka i obywatela oraz zapieczętowały lokal tego Stowarzyszenia.

Jak się okazuje, Liga obrony praw człowieka i obywatela była ekspozyturą Kominternu i jako taka wspierała finansowo osoby skazane prawomocnymi wyrokami sądowymi za działalność komunistyczną, wysyłała skazanych wyrokami sądowymi komunistów do uzdrowisk po odbyciu kary więzienia, wspierała finansowo wybitnych działaczy komunistycznych, izolowanych w Berezie Kartuskiej i t.p.

Oto jakim celom służyła Liga obrony praw człowieka i obywatela, ale na szczęście ten ropiejący wrzód został wreszcie przecięty.

LIKWIDACJA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI ANARCHISTYCZNEJ

W ubiegłym tygodniu władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji warszawskiej Organizacji anarchistycznej, która działa w stolicy pod firmą: „Anarchistyczna Federacja Polski". Dokonano kilkanaście rewizji i zatrzymano 9 osób, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Ujawniono szereg materiałów organizacyjnych, liczne broszury i odezwy, wydane w Hiszpanii, oraz stwierdzono, iż organizacja warszawska była finansowana przez zagraniczne partie anarchistyczne. Aresztowani rekrutują się z elementu żydowskiego. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że wpływy anarchistów w Warszawie były minimalne.



JASNA SUKNIA SPACEROWA
Słońce i pogoda wiosenna! Jak dobrze harmonizuje delikatne bleu sukni z błękitem nieba. Taka właśnie jak ta suknia z lekkiej wełny odpowiednia na różne okazje nadaje się, aby iść w niej naprzeciw wiośnie.

Zmartwienia policji londyńskiej

Wśród przygotowań, jakie projektuje zarząd miasta Londynu w związku z uroczystościami koronacyjnymi, znajduje się oryginalny i niezrozumiały dla niewtajemniczonych plan otoczenia świąt i wydarzeń, gry na placu Piccadilly Circus. Powodem jest tu posążek Erosa, znajdujący się u szczytu fontanny, powyżej posągu Shaftesbury'ego którego tło stanowi fontanna.

Okazuje się, że w czasie wszystkich świąt i wydarzeń, gdy na planu Piccadilly, leżącym w samym sercu Londynu, zbierają się nieprzebrane tłumy, nagi posążek Erosa jest przedmiotem ataków ze strony „niedzielnie" nastrojonej publiczności.

Rozmaici śmiałkowie przekraczają balustradę fontanny i wspinają się na pomnik, chcąc dosięgnąć statui Erosa i wyrządzają przy tym poważne szkody. Kilka lat temu pewien młody człowiek w dniu wielkiego meczu Anglia — Szkocja musiał zapłacić 100 funtów kary za złamanie łuku Erosowi.

Komisarz policji, który wystąpił w londyńskim County Council z wnioskiem oparkanienia fontanny, przypomniał radnym, iż na Sylwestra ub. r. kordon złożony z 50 policjantów z trudnością tylko powstrzymał napór tłumów, które cisnęły się wokół fontanny pragnąc przedostać się przez jej balustradę, przy czym wiele osób doznało poważnych obrażeń.

Pragnąc uniknąć podobnych wypadków na przyszłość, uchwalono, iż w czasie wszystkich większych świąt i uroczystości tradycyjnych fontanna na Piccadilly Circus otoczona będzie parkanem o wysokości 12 stóp.

600 kilometrów
W CIĄGU 6 MIESIĘCY

Jeden z kotów osiągnął rekord. Przebył on w ciągu sześciu miesięcy, sześćset kilometrów. Niewątpliwie w wieku elektryczności, samochodów i samolotów, cyfry te nie robią wrażenia, niemniej biorąc pod uwagę kocie rekordy, ten należy zaliczyć do niezwykłych.

Miało to miejsce w Południowej Afryce. Pewna rodzina sprzedała swoją posiadłość, przenosząc się do miasta odległego o 600 kilometrów od miejsca poprzedniego zamieszkania. Zabrali ze sobą kota domowego. Pewnego dnia kot nagle zniknął. Po półroku otrzymali wiadomość od właściciela, który zakupił ich dawną posiadłość, że wrócił tam ich kot, skrajnie wycieńczony i wychudzony. Tajemnica zniknięcia kota tym samym się wyjaśniła, jak również potwierdza się fakt przywiązania kotów do miejsca, a nie do ludzi.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE „Dźwignia" S.A. w Sosnowcu

Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny: 1) Place zł. 85564,00. 2) Budynki zł. 95962,20. 3) Urządzenia techniczne zł. 62014,00. 4) Inwentarz zakładowy i biurowy zł. 11464,01. 5) Gotówka w kasie i bankach zł. 8043,20. 6) Papiery procentowe zł. 5265,00. 7) Weksle w portfelu i inkasie zł. 4287,55. 8) Materiały zł. 22302,35. 9) Półfabrykaty zł. 6076,13. 10) Gotowe wyroby i towary zł. 12459,30. 11) Zaliczki zł. 1861,50. 12) Dłużnicy zł. 17803,35. 13) Sumy przechodnie zł. 3016,28. 14) Straty z lat poprzednich zł. 84323,42. Rozem zł. 420444,29.

Stan bierny: 1) Kapitał Zakładowy zł. 200000,00. 2) Kapitał Amortyzacyjny zł. 97810,22. 3) Zobowiązania zł. 109355,03. 4) Sumy przechodnie zł. 3898,27. 5) Zysk za 1936 r. zł. 9380,77. Razem zł. 420444,29.

Rachunek Strat i Zysków za 1936 rok.

Winien: 1) Stan remanentów wyrobów gotowych i półfabrykatów na dz. 1.I 1936 r. zł. 14992,56. 2) Koszta Fabrykacji zł. 83655,55. 3) Koszta Ogólne zł. 30871,12. 4) Amortyzacja zł. 9651,76. 5) Inne Straty zł. 2966,65. 6) Zysk zł. 9380,77. Razem zł. 151519,41.

Ma: 1) Osiągnięto ze sprzedaży wyrobów zł 129936,47. 2) Wpływy różne zł. 3045,51. 3) Stan remanentów wyrobów gotowych i półfabrykatów na dz. 31.12 1936 r. zł. 18537,43. Razem zł. 151519,41. 1577

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZJA
Willa piętrowa — do sprzedania 5 pokoi z kuchnią, ogrodzone w lesie, w kolonii letniej Żarki k-Częstochowy. Wiadomość: Częstochowa, Focha 51, Włodarski. 1592

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436. 1315

OKAZJA
działki budowlane zatwierdzone przez Magistrat sprzedam. Wiadomość: Władysław Lubas Sosnowiec, Daleka 28. 1583

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59. 1513

DOM
w Katowicach dwupiętrowy z oficyną — do sprzedania — wpłata 36.000 zł. Wiadomość: Fabryka „Zwój" Szopienice telefon 240-70. 1588

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 1599

2 ŁADY
sklepowe z półkami zupełnie nowe, 1 piec elektryczny korzystnie do nabycia. Informacji udzieli Restauracja A. Cuglewskiego, ul. Warszawska 10. 1586

LOKALE

SKLEP
z piwnicą przy przystanku tramwajowym do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Wodna 14 u gospodarza. 1594

UZDROWISKA

BYSTRA - WILKOWICE. Dom klimatyczny, stała opieka lekarska. Centralne ogrzewanie. Ciepła woda bieżąca. Ceny przystępne. Telefon 50.

Różne

ZAKŁAD
rysowniczy, pracownia haftów artystycznych i bielizny. Haft maszynowy, mereżki, okrętka, bawełna D. M. C, koronki. M. Brzozowska — Małachowskiego 2-d wprost B. P. 1511

NIKLOWANIE
wszelkich przedmiotów na miedź. Srebrzenie nakrycia stołowego. — Wykonuje z gwarancją i tanio K. BARAN Sosnowiec, Mościckiego. Tel. 630-72. 1152

PIERWSZORZĘDNA
pracownia sukien, okryć damskich i dziecięcych Władysławy Łobodzińskiej w Sosnowcu — wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa damskiego w-g najnowszych żurnali paryskich. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1-b, II p., róg Dęblińskiej. Przyjmuje również panienki do nauki kroju 1505

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty wydany przez Magistrat miasta Będzina skradziono Jadwidze Podsiadłównie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy o... po 5

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.01.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI